Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 11. — ROK XXXVI.

SOBOTA

12. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Sejm rozpoczyna pracę.

Obok budżetu przyjdą w najbliższych miesiącach pod obrady Sejmu dwie doniosłe sprawy: częściowa reforma podatkowa i zmiana konstytucji. Konkretne projekty podatkowe rządu będą już w tych dniach dyskutowane w komisji skarbowej, rewizja konstytucji natomiast, nie sprecyzowana dotąd ani przez rząd, ani przez partję rządową, pozostaje dalej ogólnikowym postulatem, o którym coraz mniej się mówi. Odnosi się wrażenie, że decydującym czynnikom jest wcale wygodnie z tem odraczaniem problemu, którego każde rozwiązanie praktyczne musi doprowadzić do zasadniczych rozbieżności zdań w obozie sanacyjnym. Dosyć już przecie kłopotów ma rząd z ciągłem wygładzaniem nieporozumień, jakie z różnych okazyj powstają między pierwszą a czwartą brygadą, dość wspomnieć choćby dymisję Meysztowicza, dość ma walki naokoło siebie między etatystami a liberałami, między katolikami a antyklerykałami z „Głosu Prawdy" i masonizującymi żydkami z „Epoki". Mimo wszystko jednak sprawa konkretnych zmian w konstytucji przyjść musi w ciągu tej sesji pod obrady przynajmniej komisyjne. Reformę ustrojową uważamy za nadzwyczaj pilną i absolutnie konieczną, choć poza gruntownem przekształceniem składu i sposobu powoływania Senatu oraz utworzeniem Trybunału Konstytucyjnego inne zmiany ograniczyć się winny do rzeczy niezasadniczych, jak podniesienie wieku i ograniczenie proporcjonalności w ordynacji wyborczej, ustalenie większości dla usuwania ministrów i t. p. Jednak należy jak najprędzej skończyć z obecnym stanem tymczasowości, ze stanem sprzeczności konstytucji pisanej z konstytucją faktyczną. Przecież ten stan zależy od życia, zdrowia i wreszcie od woli jednego człowieka. Państwo nie powinno zbyt długo żyć w warunkach takiej niepewności, w ciągłem oczekiwaniu i nadsłuchiwaniu tego, co się o jego przyszłości u góry myśli i postanawia. Brak ostatecznie poprawionej konstytucji wpływa ujemnie na pracę parlamentu i utrzymuje zbyt długo na porządku dziennym dyskusji publicznej sprawę jątrzącą, przez co utrudnia rządowi współpracę ze Sejmem i współdziałanie stronnictw ze sobą. Problem ten był naczelnem hasłem majowego przewrotu i głównym atutem rządu w jego kampanji wyborczej. Rządu ambicją najwyższą musi być jego szybkie załatwienie.

Trudniej pójdzie reforma podatkowa. Nasuwa się pytanie, czy taka urywkowa, fragmentaryczna reforma, jaką proponuje minister Czechowicz, jest wskazaną? Minister proponuje podwyżkę podatku gruntowego oraz dodatków samorządowych o 100 procent i podwyżkę podatku od lokali o 50 procent (na rozbudowę miast); ale przecież powszechną jest opinja skarbowców, że oba te podatki winny być — i niezawodnie będą — oddane samorządowi, gdy tylko samorząd ten, całkowity i realny, zostanie u nas wprowadzony w życie. Obecna podwyżka tych podatków nie załatwia więc sprawy definitywnie i utrzyma dalej stan tymczasowy, podobnie zresztą jak przejściową będzie projektowana obniżka podatku obrotowego do 1 proc. w detalu, przyczem minister miałby swobodnie(!) oznaczać owe uprzywilejowane artykuły przemysłu i handlu. Podatek obrotowy, pozostałość z okresu inflacyjnego, musi ulec bardzo gruntownej reformie, gdyż jego wpływ na życie gospodarcze jest obecnie niszczący. Projektowane zmiany nie wystarczą, a już żaden parlament nie zgodziłby się na oddanie władzy podatkowej prawa indywidualnego stosowania zniżek.

Nie tylko zresztą projekty podatkowe, ale i zmiany ustrojowe winny objąć całość zagadnień, a nie wyrywać z nich poszczególne kwestje. Tak stawiając sprawę dochodzimy do przekonania, że trzecim ważnym i pilnym problemem, któremu winien Sejm poświęcić swą uwagę, jest kwestja wyposażenia Polskę w zdrowy samorząd lokalny. Nie trzeba chyba tracić słów na uzasadnienie jego pożytku. Jest on potrzebnym jako szkoła pracy publicznej, wyrabiająca charaktery i talenty, jako więź łącząca obywateli z państwem tysiącem ważnych interesów, jako teren doświadczalny współpracy mniejszości z władzami polskiemi. Demokrację trzeba budować od dołu, od gminy i powiatu. W obecnym okresie, kiedy przewaga administracji politycznej ciąży nad wszystkiemi dziedzinami pracy społecznej, kiedy prasa nie może się swobodnie wypowiadać, nieusuwalność sędziów zostaje zniesiona, a urzędnicy pozbawieni są ciągle jeszcze stabilizacji, w okresie uzależnienia gospodarstwa od kredytu państwowego i daleko idącej ingerencji władz podatkowych — stworzenie niezawisłych od władzy politycznej organów samorządu, wyposażonych we własne źródła dochodów byłoby naprawdę założeniem fundamentów pod gmach państwowy. Jeśli nie od rządu, to ze Sejmu niech wyjdzie inicjatywa do tej wielkiej reformy, znakomicie już przygotowanej przez Sejm poprzedni. Gdyby nic innego obecny Sejm nie zrobił poza uchwaleniem reformy konstytucji, samorządów i podatków, to dokonałby już wielkich rzeczy i zyskałby sobie miano drugiej konstytuanty polskiej. Niechby nawet: konstytuanty sanacyjnej!

Ver.

Radykali socjalist. cz. we Francji przeciw rządowi.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Na terenie francuskiej izby deputowanych odbędzie się decydująca rozprawa między Poincarem a opozycją w piątek. Sytuacja skomplikowała się przez to, że partja radykałów socjalistycznych uchwaliła przejść do pozycji przeciwko obecnemu rządowi i postawić wniosek o wotum nieufności. W kołach parlamentarnych liczą się z tem, że na 612 deputowanych Poincare otrzyma 315 głosów przeciwko 250.

KATASTROFA KOLEJOWA POD PIOTRKOWEM.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). W nocy ze środy na czwartek **na stacji Rozprza pod Piotrkowem wydarzyła się katastrofa kolejowa.** Wykoleił się parowóz, brankard i trzy węglarki.

—oOo—

Paryż, 10 1. (PAT.) Wszystkie pisma paryskie zapewniają jednogłośnie, że **Poincare pozostanie u steru rządu.**

Fantastyczne pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 10 1. (Tel. wł.) Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Ustawicznie pojawiają się **najrozmaitsze pogłoski o przetasowywaniu ludzi.** Pogłoski jakie kursowały we czwartek **powoływały ministra Kwiatkowskiego na ministra skarbu,** a tekę przemysłu i handlu przydzielały wicedyrektorowi fabryki azotniaku pod Tarnowem inż. **Węglowskiemu.** Mówiono również, że **pułkownik Prystor** ma objąć stanowisko wiceministra pracy i opieki społecznej. Wszystko to są **zupełnie dowolne kombinacje,** które rejestrujemy, aby stwierdzić, jak pracuje **fantazja ludzi.**

Posiedzenie Komisji skarbowej nie doszło do skutku.

Warszawa, 10 1. (Tel. wł.) Na dziś na godz. 10 rano wyznaczone było **posiedzenie sejmowej komisji skarbowej,** która miała między innemi obradować nad **przedłożeniami podatkowemi rządu.** Ponieważ poseł **Krzyżanowski,** przewodniczący tej komisji, nie mógł przybyć na posiedzenie **z powodu choroby jednego z członków rodziny,** przewodniczyć miał w jego zastępstwie **poseł Kiernik** (Piast). Skutkiem zasp śnieżnych i trudności kolejowych **wielu posłów nie przybyło, skutkiem czego nie było kompletu i posiedzenie odwołano,** a termin nowego posiedzenia będzie wyznaczony po porozumieniu się z posłem Krzyżanowskim. Rzecz charakterystyczna, że posłowie B. B. **jeszcze przed posiedzeniem dawali wyraz przekonaniu, że do posiedzenia nie dojdzie i wśród uśmieszków uważali to posiedzenie za niewskazane w obecnej sytuacji politycznej.**

BUDŻET SKARBU W KOMISJI.

Warszawa, 10 1. (Tel. wł.) **Od piątku zaczyna obradować komisja budżetowa.** Na porządku dziennym tej komisji znajduje się **budżet ministerstwa skarbu** i dyskusja nad nim zajmie około dwa dni. Następnie komisja rozpatrzy **budżet ministerstwa spraw wojskowych** oraz ministerstwa **poczt i telegrafów,** poczem nastąpi **trzecie czytanie preliminarza budżetowego.**

Z Komisji prawniczej.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). We czwartek odbyło się 3-godzinne posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którem sen. Poczętowski z B. B. referował projekt ustawy o odroczeniu terminu wejścia w życie dekretu o sądownictwie powszechnem o rok. Senator **Posner** z P. P. S. domagał się odroczenia w tym dekrecie artykułów godzących w niezależność sędziowską w nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów. Wniosek upadł, a komisja przyjęła większością głosów uchwałę, aby Senat skorzystał z art. 35 konstytucji **ust. 2, który to artykuł nadaje Senatowi prawo w ciągu 30 dni zapowiedzieć Sejmowi zmianę, względnie odrzucenie odpowiedniego projektu. Sprawa ta przyjdzie pod obrady Senatu w sobotę i oczywiście wniosek zostanie przyjęty.**

KOMISJA SEJMOWA KONTROLUJE POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Warszawa, 9 1. (PAT.) Dzisiaj w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się pierwsze **posiedzenie komisji dla kontroli długów państwowych.** W zastępstwie posła Krzyżanowskiego przewodniczył poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie). Na posiedzeniu tem przedstawiciel Ministerstwa Skarbu **przedstawił stan pożyczek państwowych zagranicznych, poczem komisja omówiła sprawę kontroli opłaconych kuponów.**

Zamach bombowy na Unschlichta.

Warszawa, 10. 1, (Tel. wł.). Na linji **Mińsk Orsza** nieznani sprawcy **podłożyli bombę zegarową pod pociąg, którym wracał z Mińska zastępca przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej Z. S. S. R. Unszlicht.** Mechanizm zegara był nastawiony na godzinę **12.30,** co wskazuje na to, że sprawcy **doskonale byli poinformowani o czasie przejazdu pociągu.** Bomba wybuchła pod wagonami bagażowym i pocztowym, przez co Unszlicht ocalał.

Unieważnienie mandatu pos. Rakowskiego

Komisja prawomocna Sejmu Śląskiego zajęła się onegdaj sprawą ważności mandatu pos. Rakowskiego. Na wniosek pos. Korfantego postanowiła **komisja** zająć się zasadniczo tylko pytaniem, czy poseł na Sejm Śląski musi mieć prawne zamieszkanie w obrębie województwa śląskiego i czy jego mandat wygasa z chwilą utraty tego miejsca zamieszkania posła. Po. Biniszkiewicz Janicki, Fojkis i Rakowski robili systematyczną obstrukcję i stawiali wnioski, by do uchwał komisji nie dopuścić, ale usiłowania ich spełzły na niczem. Na wniosek p. Korfantego komisja **uchwaliła rezolucję, orzekającą, że poseł na Sejm Śląski musi mieć domicyl w obrębie Województwa Śląskiego, że z chwilą utraty domicylu mandat posła wygasa.** Unieważnienia mandatu dokonuje Sąd Apelacyjny w Katowicach w razie protestu, zaś wygaśnięcie mandatu stwierdza Sejm Śląski. Opinję tę przesłano do komisji Regulaminowej.

—oo—

W ZAKOPANEM POGODNIE I MROŹNO.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem: **Stan obecny** pogoda bardzo **piękna** mroźno 10°. Warstwa śniegu w Morskiem Oku 63 cm na Hali Gąsienicowej 63 cm. w Zakopanem 29 cm.

Prognoza na dzień 11 bm.: W dalszym ciągu **pogodnie i mroźno.**

SPRAWA ODSZKODOWAŃ DLA ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW SZYBÓW NAFTOWYCH.

Min. Przemysłu i Handlu zajęło się sprawą zredukowanych w swoim czasie 150 urzędników szybów naftowych w Borysławiu. Urzędnikom tym pracującym od 8 do 10 lat, przyznano jedynie odszkodowanie 3 miesięczne, nie wypłacono im jednak żadnej wysługi za odbytą służbę. Sprawa tych urzędników rozpatrywana będzie na specjalnem posiedzeniu przy udziale właścicieli szybów.

PRZEMYSŁOWCY ŚLĄSCY W ZMOWIE Z PRZEMYTNIKAMI.

Warszawa, 10. 1. (Telef. wł.) Organa straży pogranicznej na Śląsku dokonały rewizyj domowych w poszukiwaniu towarów przemyconych z Niemiec. **Wykryto u dyrektorów ciężkiego przemysłu inż. Wyb…ńca i Kelermana wyroby tytoniowe, przemycone z Niemiec.** W ostatnich dniach stwierdzono, że pewne firmy na niemieckim Śląsku dostarczyły na stronę polską przez zieloną granicę **wielką ilość wysokocennych dywanów perskich.** Organa straży pogranicznej obecnie te dywany wykryły. U dentysty Haasa zakwestjonowano dywan przemycony wagi 46 kg.

O czem piszą inni?..

Dyktatura w Jugosławji a „półdyktatura“ w Polsce.

Zamach stanu w Jugosławji nasunął „Czasowi“ kilka uwag o „półdyktaturze“ w Polsce. Zdobyła sobie ona, zdaniem „Czasu“, „sporo sympatji“ w opinji europejskiej (gdzie?), ale pozostaje jej jeszcze dużo do spełnienia.

„i to najtrudniejszych zadań. Nie potrafiła dotąd rozwiązać ani reformy administracji, ani zmiany ustroju z systemu sejmokratycznego na system silnego rządu. Przez cały ubiegły rok nie posunęliśmy się w pierwszej sprawie o wiele — dekret o reformie administracji nie spełnił bowiem oczekiwań; w drugiej ani o krok. Byłoby też ujemnem świadectwem dla Polski, gdyby dyktatura jugosłowiańska podjęła dzieło konsolidacji państwa z większą energją i w szybszem tempie, jak się ono u nas odbywa“.

Jest to drugi — w krótkim odstępie czasu — krytyczny sąd organu konserwatywnego o rządach „pomajowych“. Istnieje zapewne pewien związek między temi zgryźliwemi uwagmi a dymisją min. Meysztowicza. Gdy konserwatyści uzyskają w rządzie nowego reprezentanta, „Czas“ będzie miał niezawodnie lepszy humor.

O możliwości rekonstrukcji gabinetu piszą nietylko pisma niezależne, lecz także rządowe. „Głos Prawdy“ nie zaprzecza widocznie pamiętając, jak się skompromitował, gdy w dzień ustąpienia ministrów Romockiego i Dobruckiego zapewniał, że zmian nie będzie.

„Epoka“ znowu przeciw katolicyzmowi.

W artykule wstępnym atakuje „Epoka“ rzekome „okrucieństwo“, jakiem ma być katolicka zasada nierozerwalności małżeństwa.

„Temu okrucieństwu nie hołdował ks. superintendent Jastrzębski, niósł pomoc tysiącom nieszczęśliwych, wyprowadzał ich z tragicznych sytuacyj życiowych, gdy niejednemu już tylko kula zdawała się ratunkiem, zapobiegał konkubinatom i batarstwu, wprowadził na ten padoł cierpienia trochę dobra i spokoju. Wybudował nową Mekkę w Polsce dla katolików, pozbawionych praw do szczęścia rodzinnego, jakie posiadają wszystkie inne wyznania w naszym kraju“.

Doprawdy dziwne, jak taki panegiryk na cześć człowieka skazanego przez sąd mógł się ukazać w piśmie półoficjalnem.

O tymże Jastrzębskim pisze „Polak-Katolik“:

„Tysiące „nieszczęśliwych“ par małżeńskich, zwaśnionych dla jakiejś błahostki, spieszyły do Wilna, gdzie Jastrzębski za odpowiedniem wynagrodzeniem, w ciągu kilku godzin rozwiązywał i nanowo wiązał związki małżeńskie, nie licząc się przy tym procederze z żadnemi przepisami prawa państwowego i kościelnego, obowiązującemi w Polsce.

Co więcej, Jastrzebski łamał bez skrupułu nawet zasady i przepisy prawne swego wyznania, udzielając ślubu kilkakrotnie rozwiedzionym. Według zaś przepisów ksiąg liturgicznych zboru kalwińskiego, rozwód może być udzielony tylko raz i to pod warunkiem, że rozwiedziony będzie żył w stanie bezżennym. Nie dość na tem. Jastrzebski bezprawnie błogosławił związki małżeńskie upadłych kapłanów katolickich, nie zaznaczając w aktach stanu cywilnego tej okoliczności, że nowożeniec jest księdzem katolickim“.

Łącznie z obroną Jastrzębskiego rozpoczęła „Epoka“ atak na „anarchję ślubną“. Istotnie w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego jest pewien chaos, gdyż obowiązują w dawnych zaborach różne kodeksy. Ale nie można przeprowadzać unifikacji w tym duchu, w jakim życzyłaby sobie „Epoka“. Czytamy tam, że nielogiczności prawne może usunąć

„jedynie ujednostajnienie prawodawstwa małżeńskiego, którego projekt od kilku lat opracowała komisja kodyfikacyjna, ale boi się go ogłosić, bo — jak oświadczył to niedawno jej generalny sekretarz p. Rappaport — widzi w tem sprawę „polityczną“.

Nam się wydaje, że skoro zagadnienie nabrało tak ogólnego znaczenia, że aż stało się politycznem, to tembardziej wymaga szybkiego i radykalnego załatwienia“.

Sprawa będzie „polityczna“, gdyż stronnictwa będą się kategorycznie domagać, by załatwiono ją zgodnie z nauką Kościoła. Przy rozstrzyganiu tej kwestji okaże się, którzy posłowie naprawdę bronią praw katolików, a którzy tylko łowią ich głosy.

——oo——

Przygotowania Rzeszy do bliskiej batalji.

Niemcy stoją przed walną batalją o spłaty reparacyjne. Na konferencji komitetu rzeczoznawców ma się ostatecznie dokonać ustalenie wysokości spłat i rat rocznych. Niemcy pragną, by konferencja obniżyła wydatnie pretensje państw zwycięzkich.

Do batalji, która się w najbliższym czasie w tej sprawie rozegra, przygotowują się Niemcy poważnie. Zostali już zamianowani dwaj przedstawiciele do komitetu rzeczoznawców: prezes Banku Rzeszy Schacht i przemysłowiec Vogler. Ponadto prowadzi się — czego nie ukrywa i prasa niemiecka — gorączkową pracę nad zgromadzeniem dat statystycznych, celem wykazania, że Rzesza Niemiecka potrzebuje wydatnego zmniejszenia sumy reparacyjnej. Praca ta jest tem potrzebniejsza, że sprawozdanie p. Parkera Gilberta, o którem niedawno pisaliśmy, przedstawia gospodarstwo Niemiec w różowych kolorach i może być wyzyskane przeciw planom przedstawicieli Niemiec. Powołani przez rząd eksperci zbierają i ustalają dane mające świadczyć, że sprawozdanie agenta reparacyjnego nie odpowiada prawdzie, że życie gospodarczo-finansowe Niemiec walczy z wielkiemi trudnościami, — że, jednem słowem, tylko poważne zmniejszenie reparacyj może je „uzdrowić“.. **Będzie to oryginalne zaiste widowisko, kiedy przedstawiciele jednego państwa na konferencji międzynarodowej poczną osłabiać zaufanie zagranicy do jego finansów i do jego gospodarczego stanu, a przedstawiciele obcych państw wystąpią w charakterze obrońców jego dobrego imienia.** W innych warunkach nazwałoby się taką scenę — komedją. Teraz jednak nie będzie w niej nic śmiesznego.

Lecz przygotowania Rzeszy do tej ważnej kampanji nie kończą się na tępieniu ostrza p. Parkera Gilberta. Obejmują one jeszcze drugą sferę czynników, od których zależeć będzie los kampanji. Dążą mianowicie do tego, by za dwoma przedstawicielami państwa w komitecie rzeczoznawców postawić cały możliwie naród, zjednoczony i zgodny. Dążą do tego, by, gdy przyjdzie do decydujących momentów, p. p. Schacht i Vogler mogli powiedzieć drugiej stronie: — nasze żądania, nasze stanowisko, nie są żądaniami jednej partji, ale żądaniami całego niemieckiego narodu!

Ruch w tym kierunku zainicjował — i to jest znamienne — sam socjalistyczny kanclerz Müller, który z okazji życzeń noworocznych u Prezydenta Hindenburga wysunął jawnie i otwarcie **wznowienie Wielkiej Koalicji stronnictw, jako postulat dnia.** Chwilowo słabe tylko echo odezwało się w odpowiedzi na jego pomysł. Nie znaczyło to jednak wcale, by pomysł miał nic odpowiadać frakcjom Reichstagu. Przeciwnie!

Już w kilka dni po oświadczeniu Müllera Ks. Kaas, nowy prezes centrum oświadczył publicznie na zjeździe w Nassau, że — chwila jest ważna i wymaga zjednoczenia narodu. W tych zaś dniach zjazd „demokratów“ w Stendal wypowiedział się za wznowieniem wielkiej koalicji. Nie ulega też wątpliwości, że i „partja ludowa“ w tym samym oświadczy się duchu, choćby ze względu na swego leadera Stresemanna, który musi być w nowym rządzie.

Pozostają socjalni demokraci. I tu natrafiamy na bardzo ciekawa sytuację... Góra partji prowadzi od pewnego czasu akcję — że się tak wyrazimy — przysposobienia państwowego członków, przez prasę i przez zgromadzenia. Nie przychodzi jej to łatwo; wciąż jednak posuwa się naprzód. Dowodem jest chociażby sprawa pancernika „A“, która mogła partję rozsadzić, która jednak w rezultacie skończyła się zwycięstwem „góry“. I, jakkolwiek w łonie partji S. D. jest wiele żywiołów wrogich wielkiej koalicji ze względu na udział w niej partji ciężkiego przemysłu (Stresemanna), to jednak nie ulega dla nas wątpliwości, że i tym razem „góra“ odniesie zwycięstwo nad „dołem“ i partja ostatecznie zgodzi się na udział swych przedstawicieli w rządzie wielkiej koalicji.

Już teraz zaczyna prasa niemiecka przebąkiwać o podziale tek ministerjalnych między stronnictwa. W szczególności mówi się o tekach dla centrum, które w obecnym rządzie ma bardzo nikły udział, bo jednego tylko przedstawiciela, min. Guerarda (min. komunikacji). Przewiduje się podobno stworzenie urzędu wicekanclerza, któryby objął dr. Wirth; min. Guerard byłby min. komunikacji, — a prezes Chrześć. Związków Zawodowych, pos. Stegerwald objąłby nowe ministerstwo „terytorjów granicznych“, powstałe ze zreorganizowanego ministerstwa terytorjów zajętych.

Nie jest rzeczą dziwną, że rokowania o wielką koalicję rozpoczynają się — jak świadczy powyższa wiadomość — od centrum. Socjaliści muszą je pozyskać dla siebie ze względu na katolickie masy robotnicze, stojące twardo przy centrum, zwłaszcza przy Stegerwaldzie. Bez centrum znalazłaby się S. D. w trudnej sytuacji wobec komunistów i wobec fermentów na lewem swem skrzydle.

Takie są przygotowania Rzeszy do batalji bliskich już dni. Wychodzą one tem poważniej i tem groźniej, że równocześnie we Francji rząd Poincare'go natrafia na coraz większe trudności, grożące mu wręcz upadkiem.

W. Z.

Co prowadzi do dyktatury?

Na marginesie wypadków w Jugosławji snuje prof. Peretiatkowicz w „Dzienniku Poznańskim“ refleksje na temat parlamentaryzmu i dyktatury.

„**Kryzys parlamentarny** — pisze — doprowadzony do pewnej granicy **wytwarza konieczność faszyzmu i dyktatury**“.

Powiedzmy dokładniej: dyktatury! Faszyzm jest dotąd unikatem włoskim, a dyktatura występuje już w kilku państwach Europy...

Prof. Peretiatkowicz idzie dalej jeszcze i zastanawia się nad tem, kto jest odpowiedzialny za kryzys parlamentaryzmu. Odpowiada, że — socjalizm... I to zdanie nie jest dokładne. **Za kryzys parlamentaryzmu odpowiedzialną jest demagogja.** Występuje ona nagminnie na lewicy, kierowanej wszędzie przez socjalizm klasowy, niezżyty z ideą państwową, obcy organicznej idei dobra ogółu. Lecz prócz socjalizmu za kryzys parlamentaryzmu odpowiadają także te klasowo-chłopskie stronnictwa lewicowe (u nas Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie), które prace parlamentu hamowały swem klasowo-demagagicznem stanowiskiem.

Demagogja bywała jednak i na prawicy politycznej parlamentów, która nadużywała nieraz takich pojęć, jak: państwo, naród, własność — do obrony interesów pewnej tylko grupy społeczeństwa.

Jeżeli więc myśli się o uzdrowieniu parlamentaryzmu, to się powinno pomyśleć o wytępieniu wszelkiej demagogji. Jest to praca naprzód w zakresie myśli, ideologji politycznej. Należy z programów wyrzucić to wszystko, co się nie pokrywa z interesem całości, co nie służy dobru ogółu... Ale jest to praca także w zakresie praktyki, życia. Należy tak działać, by ogół nabrał zaufania do instytucyj parlamentaryzmu, by się żadna z grup obywateli państwa nie czuła pokrzywdzoną.

Poza tem podnosi prof. Peretiatkowicz konieczność usprawnienia władz państwowych jako warunek uzdrowienia demokracji parlamentarnej. I upomina polskie stronnictwa:

„Jeżeli nasze stronnictwa sejmowe nie zrozumieją konieczności pewnego samoograniczenia, pewnej reformy konstytucji w kierunku legalnego **wzmocnienia władzy wykonawczej**, to może je w pewnej nieoczekiwanej chwili spotkać los skupczyny belgradzkiej“.

Do licha! **Za wiele tych gróźb**, zwłaszcza, jeśli jedyny u nas obóz polityczny, który sobie monopol w tej sprawie zasłużył, obóz BB. nie przedstawił dotąd żadnego planu rewizji konstytucji. Zamiast gróźb prosimy o konkretny program. Wtedy będzie czas i na groźby.

Socjaliści chcą święcić(!) sztandar!

Gra czerwonych lisów ukarana.

Socjalistyczny „Dziennik ludowy“ (Lwów) drukuje pismo, które socjalistyczny „Związek pracowników instyt. użyteczności publicznej we Lwowie“ wystosował do Kurji Arcybiskupiej. Dowiadujemy się z tego pisma, że Związek spotkała parę razy „przykrość“ ze strony dusz pasterzy, gdy chciał ze swoim czerwonym sztandarem wystąpić na pogrzebie któregoś ze swoich członków. Duszpasterze żądali wówczas usunięcia czerwonego sztandaru... Wobec tego Związek prosi 1-o „o wydanie w tej sprawie orzeczenia“, — 2-o o poświęcenie sztandaru i „podanie kwoty, którą trzeba zapłacić“... Z żalem jednak konstatuje Związek, że na swoje trzy w tej sprawie wysłane listy nie otrzymał odpowiedzi z Kurji. Wobec tego kończy:

„Wychodząc z założenia, że takie milczenie jest lekceważeniem zrzeszenia 4.000 członków-Chrześcijan, co z pewnością nie przysporzy Kościołowi wiernych, a raczej zrazi ich do niego — podnosimy swój żal publicznie i wzywamy do załatwienia tej sprawy, — która według naszego zdania **nie potrzebuje wędrować pieszo do Rzymu**“.

Oto mamy typowy przykład socjalistycznego łgarstwa. Gdyby pomysł święcenia czerwonego sztandaru został podjęty przez prostych robotników, powiedzielibyśmy: ignorancja, naiwność. Inaczej jednak oceniać go musimy, skoro uzyskał aprobatę redakcji „Dziennika ludowego“ i w nim został ogłoszony. Nie przypuszczamy bowiem, by p. p. redaktorzy „Dzien. ludowego“ tak mało orjentowali się w socjalistycznej doktrynie, żeby nie znali faktycznego stosunku socjalizmu do religji i naodwrót. Ludzie stanowiący redakcję socjalistycznego organu napewno wiedzą o postanowieniach władz kościelnych w tym względzie, choćby dlatego, że sprawa była kilkakrotnie w pismach omawianą. Jeśli więc mimo to zamieszczają pismo Związku pracowników użyteczności publ. już samo w sobie obraźliwe (sprawa „zapłaty“ za poświęcenie, które jak wiadomo, nic nie kosztuje), to oceniamy to jako świadome tumanienie poczciwych robotników. Chcą bowiem znaleźć okazję do oświadczenia robotnikom: — patrzcie, jakimi jesteśmy wiernymi synami Kościoła...

Lecz z pewnością znajdą się we Lwowie ludzie, którzy robotnikom ze Związku socjalistycznego powiedzą: — chcecie poświęcenia sztandaru, to odłączcie się od socjalizmu, który według słów Bebla dąży do ateizmu... Jest to „conditio sine qua non“ poświęcenia sztandaru.

Związek skarży się, że nie otrzymał odpowiedzi od Kurji. Sądzimy, że i nie otrzyma. Są bowiem listy, na które się nie odpowiada. Te mianowicie, które dyktowała zła wola. Brak odpowiedzi jest dla niej najdotkliwszą karą... Wobec tego zaś nie pozostanie już Związkowi nic chyba innego, jak zwrócić „sprawę pieszo (czy koleją) do Rzymu“.

Gra czerwonych lisów została przejrzana i teraz **sama się karze!**

Echa.

Z marzeń „Pro-roka“.

Niejaki „Pro-rok“ napisał w r. 1918 wiersz pod tyt. „Przyszłość“. Warto zacytować jedną strofę tych jego — jak sam je nazywa — „marzeń o przyszłości dalekiej i mglistej“. Poeta marzy, jak to kiedyś „Katolicka dzielnica będzie w Mokotowie. W Polskim Klubie Mieszczańskim zaś założą cheder. Do Bristalu gdy przyjdzie goj, szwajcar mu powie: Z takim nosem zadartym idź pan za Belweder“.

Tak marzył w r. 1918 o Warszawie „Pro-rok“, pod którym to pseudonimem pisał Słonimski, autor „Warszawskiego murzyna“ granego obecnie w teatrze krakowskim.

Jak dotąd, marzenie „Pro-roka“ nie spełniło się o tyle, że katolicy warszawscy nie wynieśli się jeszcze za Belweder, na Mokotów, a Bristal i inne restauracje przyjmują klientelę nie tylko z nosem zakrzywionym, ale i z nosem zadartym.

Zato Kraków posiada bóżnicę już w śródmieściu, przy ulicy Szpitalnej, a niezawodnie uzyska wkrótce w jej okolicy i cheder. Kto wie, czy na ten cel nie sprzeda swego lokalu jakie polskie stowarzyszenie albo jaki gorący... patrjota krakowski.

——oOo——

„Rodzinny chleb“ p. Słonimskiego.

W „Godzinie Poezji“ (wyd. „Ignis“ r. 1923) A. Słonimskiego znajduje się ciekawy wiersz auto-biograficzny p. t. „Pióra“. Autor stwierdza na wstępie, że

...„nie urodził się w bielonym dworze,
w cieniu starych kasztanów i strzelistych topól,
ani w ciesielskiej izbie, w cienistej komorze,
gdze dźwięczy piłą i uderza topor“.

Poeta urodził się „w sercu kupieckiej dzielnicy“, w domu, który mieścił fabrykę sztucznych piór i farbowanych kwiatów. Jest przeto lekkim jak pióro i wszędzie w świecie czuje się u siebie w domu:

„Gdziekolwiek pójdę, w jaką stronę mglistą, —
czy pod słodkim błękitem, czy pochmurnem [niebem,
wszędzie odnajdę mą ziemię ojczystą,
każdy chleb będzie mym rodzinnym chlebem.
Wszędzie was znajdę moje kolorowe pióra,
dumne kity szyszaków wielkich książąt krwi!
Nie zrodziła mię ziemia ciężka i ponura,
alem lekki jak pióro, co na wietrze drży“.

Jest w tem bojowem credo przekonanego kosmopolity wyraźne stwierdzenie braku jakichkolwiek węzłów, łączących poetę z polską ziemią. Słonimski zaprzecza temi słowami jasno i stanowczo, jakoby był Polakiem lub przynajmniej uważał Polskę za swą „ziemię ojczystą“. Deklaruje się wyraźnie jako cudzoziemiec w Polsce. Takiesamo wyznanie ogłosił prozą w ankiecie „Wiad. Liter.“, gdzie pisał: Ani nie wrosłem korzeniami w ziemię polską, ani nie jestem z nią związany wstęgą wspomnień dziejowych.

Ten brak związku z krajem urodzenia charakteryzuje w mniejszym lub większym stopniu znaczną większość żydów w Polsce. Łączy ich z naszą ziemią głównie interes, a nadto pewien sentyment wywołany świadomością, że tu żyli i umarli ich przodkowie. Jest to przywiązanie do cmentarzy, ale nie do polskiej historji, tradycji, krajobrazu, do polskich ideałów. Żyd jest lekki „jak pióro co na wietrze drży“. Może dopiero w Palestynie skończy się jego nomadyzm, może tam wreszcie wrośnie korzeniami w ziemię i zwiąże się z nią mocno wstęgami sławnych dumnych wspomnień.

Konkurs na malowidła ścienne sali Sejmu.

Marszałek Sejmu Daszyński rozpisał w tych dniach konkurs na malowidła ścienne w sali sejmowej. Do konkursu zostali zaproszeni artyści: prof. Józef Mehoffer, prof. Pruszkowski, prof. K. Sichulski Wł. Rogalski i L. Slendziński. **Do wzięcia udziału w konkursie są proszeni wszyscy artyści polscy — na następujących warunkach: temat kompozycji dowolny, kompozycja składa się z trzech obrazów: jednego formatu 13—96 m.×4.65 m., dwu — 4.52 m. 65 m.; wymagane są szkice obrazów w skali 1:10.** Szczegółowe warunki podaje sekretarjat marszałka sejmu; tam też należy nadsyłać prace do dnia 20 września br. **Jury wybierze z pośród prac trzy najlepsze, które otrzymają nagrodę w łącznej sumie 22.500 zł.** Jury składają się z marszałka sejmu, delegata kancelarji sejmowej, dyrektora departamentu sztuki, delegata Akademji krakowskiej, szkoły sztuk pięknych w Warszawie, wydziału sztuki uniwersytetu St. Batorego i autora projektu budowy prof. K. Skórewicza.

Z Krzemieńca.

Zwłoki matki Słowackiego na cmentarzu prawosławnym. — Prawosławni posiadają dwa cmentarze katolickie.

Zbierając obszerniejszy materjał do pracy naukowej. którą zamierzam wkrótce ogłosić drukiem o matce Juljusza Słowackiego, śp. Salomei, zwiedziłem niedawno miejsce wiecznego jej spoczynku w Krzemieńcu. Przyznam się szczerze. że ogarnęło mnie przygnębiające uczucie. Przedewszystkiem własnym swym oczom nie chciałem wierzyć, że grób tej szlachetnej i zasłużonej matrony otoczony jest zewsząd niekatolickiemi krzyżami. Przez dłuższy czas rozglądałem się z niedowierzaniem na wszystkie strony. nie zdając sobie sprawy. dokąd zawędrowałem. Dopiero jakaś przygodna kobiecina Rusinka, z właściwą sobie dobrodusznością pouczyła mię o tem. że „tejcij ciłyj cmyntar należyt do prawosławnych“.

— Wstyd i hańba — pomyślałem wtedy. — Czyż nasze czynniki rządowe nie mogły się zdobyć w ciągu dziesięciu lat niepodległości państwowej na to, by odebrać. jako nieszprzeczalną naszą własność, niewielką przestrzeń poświęconej ziemi, zrabowanej nam przez rząd rosyjski?

Czyż matka wielkiego naszego poety nie zasłużyła przynajmniej na tyle pośmiertnej pamięci wśród swych ziomków wołyńskich, by jej grobu nie dopuszczać do tego straszliwego za niedbania i opuszczenia, w jakiem on obecnie pozostaje?

Podczas kilkudniowego swego pobytu w Krzemieńcu nawiązałem bliższy kontakt z gronem tamtejszej polskiej inteligencji. która poinformowała mnie o wielu innych przykrych dla mnie niespodziankach. Okazało się, że prócz skonfiskowanych 2 kościołów klasztornych. wraz z przylegającemi do nich zabudowaniami Bazyljańskiego i Franciszkańskiego zamienionych na cerkwie schyzmatyckie. **prawosławni mają w swem posiadaniu drugi jeszcze cmentarz katolicki, na którym między innymi spoczywają rektorowie i profesorowie Liceum Krzemienieckiego.**

Miły. schludny i wzorowo utrzymany jest parafjalny kościół krzemieniecki. mający w bocznej nawie artystycznie wykonany pomnik Słowackiego — dłuta Szymanowskiego.

Dr. Leon Wielhorski.

Na ziemiach Rzpltej

Konkurs na projekt pomnika J. I. Kraszewskiego w Warszawie.

Donosiliśmy już w swoim czasie o projekcie wystawienia pomnika dla J. I. Kraszewskiego. Obecnie projekt ten wkroczył na realne tory. Wydział techniczny Magistratu miasta Warszawy z inicjatywy zakładów wydawniczych M. Arcta ogłosił ostatnio konkurs dla artystów Polaków na ten pomnik. **Koszt budowy pomnika może wynosić około 40.000 zł. Do wykonania piedestału ma być użyty granit. Za nadesłane najlepsze prace przyznane zostaną następujące nagrody: pierwsza 3.500 zł., druga 2.000 zł. i trzecia 1000 zł.** Autorowi pracy odznaczonej pierwszą nagrodą powierzone zostanie wykonanie pomnika. **Termin nadsyłania prac oznacza się na dzień 1 marca 1930 roku.** Szczegółowe warunki można otrzymać w wydziale technicznym Magistratu m. Warszawy.

Płoną fabryki w Radomiu i Myszkowie.

Straty wynoszą przeszło miljon złotych.

W fabryce łańcuchów i gwoździ Tenenbauma w Łodzi i Radomiu. z powodu krótkiego spięcia wybuchł pożar, **który całkowicie zniszczył wszystkie zabudowania fabryczne.** Ogień wybuchł z taką siłą. że nie było już mowy o ratunku. **Straty wynoszą blisko pół miljona złotych.**

W Myszkowie koło Zawiercia w zakładach przedzalnianych pożar wybuchł w oddziale mieszalni przędzy bawełnianej. skąd szybko przeniósł się na poddasze. **Oprócz olbrzymich strat w budynkach, spłonął olbrzymi zapas przędzy. Straty oceniane są na 70.000 dolarów.**

W Warszawie wracają do judaizmu!

Za pośrednictwem rabinatu warszawskiego w roku 1928 **powróciło do judaizmu 24 wychrztów. W tymże roku zgłosiło się do rabinatu 15 chrześcijan. którzy chcieli przyjąć judaizm.** Z powodu jednak zakazu władzy odmówiono ich prośbie. Natomiast w roku 1927 za pośrednictwem rabina warszawskiego powróciło na łono judaizmu 32 wychrztów oraz 2 chrześcijan przyjęło judaizm.

Szpiedzy zamordowali szofera pod Słonimem.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o zagadkowem zamordowaniu szofera z Baranowicz. niejakiego Warszawskiego. którego zabito w bestialski sposób pod Słonimem. Śledztwo naprowadziło na ślady mordercy A. Kasperowicza. który po aresztowaniu przyznał się do winy. **Dalsze dochodzenia wykazały, iż Kasperowicz został wynajęty przez szefa bandy szpiegowskiej Kuzjanowa. celem zgładzenia Warszawskiego.** Ten bowiem bardzo często woził członków szajki szpiegowskiej. znał ich adresy i udzielił niedawno policji cennych informacyj. Kuzjanow zbiegł do Sosji sowieckiej.

Z sal sądowych Warszawy i Lwowa

15 lat więzienia za zabicie policjanta. Wyrok na złodziei w poselstwie brazylijskiem. Proces morderców kuratora Sobińskiego.

Sąd okręgowy w Warszawie wydał w tych dniach wyrok skazujący **Romana Cieślaka na 15 lat więzienia za zabójstwo przodownika policji w Żyrardowie,** Winkelmanna. Karę, po zastosowaniu amnestii zredukowano do lat 10.

Sprawa włamania i kradzieży w poselstwie brazylijskiem w stolicy, która w swoim czasie poruszyła opinję publiczną, znalazła onegdaj swój epilog przed sądem. **Dwaj sprawcy: Winiarski i Mittag skazani zostali na trzy lata.** Za paserstwo skazany został na 6 miesięcy więzienia Telloch.

Dnia 29 bm. przed sądem przysięgłych odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko Atamańczukowi i Berbickiemu. zasądzonym. jak wiadomo, **na karę śmierci za mord popełniony na osobie kuratora Sobińskiego.** Sąd Najwyższy zniósł bowiem ten wyrok ze względów formalnych i zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy.

2-złotowy weksel — zaprotestowany

Znamienny wyraz „dobrobytu“.

Jak donoszą z Warszawy, w statystyce weksli zaprotestowanych, prowadzonej od 7-iu miesięcy w Głównym Urzędzie Statystycznym, zanotowano jeden niezwykły dokument. **Jest to zaprotestowany weksel, wystawiony z terminem 3-miesięcznym na sumę 2 złote.**

Szkoda wielka, że nie znamy nazwiska tego, który potrzebował „kredytu“ i nie mógł pokryć zobowiązania, oraz nazwiska skrupulatnego wierzyciela.

———oOo———

WYCIECZKA POLSKICH INŻYNIERÓW DO GDYNI.

Zjazd hydrotechniczny. obradujący w tych dniach w Warszawie wyłonił z siebie wycieczkę do Gdyni w liczbie około 30 uczestników która zapoznała się szczegółowo z obecnym stanem robót portowych i najbliższym programem. Uczestnikom wycieczki wyczerpujących objaśnień udzielali tamtejsi fachowcy. Zwiedzono również nowoczesne urządzenie łuszczarni ryżu.

Z całego świata.

Trzęsienie ziemi w Chile.

Dwa wulkany wyrzucają lawę.

Według doniesień z Santiago di Chile, kraj ten nawiedziło znowu ciężkie trzęsienie ziemi. W prowincji Llanquihue nad jeziorem tej samej nazwy, nastąpił w poniedziałek gwałtowny wybuch wulkanu. **Trzy kratery wulkanu Calbuco wyrzucają olbrzymie masy lawy. Równocześnie począł działać drugi wulkan Puyehue,** leżący w odległości 100 km. od tamtego. Wybuchom obu wulkanów towarzyszy silne trzęsienie ziemi. W okolicach dotkniętych katastrofą, zbiory uległy zniszczeniu na znacznych przestrzeniach. W niektórych miejscach warstwa lawy i popiołu dosięga 10 m. wysokości; gdzieindziej potworzyły się gorące źródła. Ludność zamieszkała w pobliżu wulkanów ogarnęła panika. Wielu rannych i bezdomnych przybyło do Puerto Montt. **Kraj na przestrzeni między wulkanem Calbuco a jeziorem Llanquihue przedstawia fantastyczny widok, szczególnie w nocy, kiedy lawa rzuca dokoła jasne blaski.** Strumienie lawy **wznieciły pożar lasów;** korytem rzeki Peshado płynie mnóstwo zwalonych drzew. Z rzeki, która silnie wezbrała wskutek napływu lawy, wznoszą się kłęby dymu, pochodzące z płonących drzew.

Wszelkie połączenie z częścią kraju dotkniętą klęską jest przerwane Okolice owe zamieszkują przeważnie osadnicy niemieccy.

Zgon angielskiego dramaturga H. A. Jones'a.

Według doniesień z Londynu. zmarł tam angielski dramaturg i eseista Henry Arthur Jones, przeżywszy 77 lat. Swojego czasu był Jones ulubieńcem angielskiej publiczności, uczęszczającej do teatru. może nie tyle za dramaty z życia towarzyskiego. stojące pod silnym wpływem Ibsena. co za swoją twórczość melodramatyczną. Jego „Srebrny król“ wziął szturmem publiczność londyńską, przez rok cały nie schodził z afisza. a potem był często grywany wszędzie, gdzie panuje mowa angielska. Pod względem literackim poważniejszym jest jego utwór „Święci i grzesznicy“, albo „Juda“, dramaty. w których Jones ostro rozprawia się ze swoimi ziomkami. zarzucając im faryzeizm i egoizm Jego dorobek dramatyczny wynosi kilka tuzinów sztuk: pozatem prowadził Jones, pierwotnie z zawodu kupiec. poważne studja literackie i krytyczne. Dzieła takie jak „Renesans angielskiego dramatu“. albo studjum o Szekspirze w Niemczech. świadczą zarówno o głębi myśli wej autora, jak i o jego poważnej wiedzy, zdobytej wytrwałą pracą.

Bezrobocie w Anglji.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Londynu. liczba bezrobotnych **wzrasta w Anglji w zastraszający sposób.** Przypuszczalnie wynosi ona **obecnie półtora miljona robotników.**

Na rzecz bezrobotnych górników zbiera się z inicjatywy lorda majora Londynu składki w całym kraju. Fundusz w ten sposób zamicowany, dzięki poparciu księcia Walji, który wygłosił w okresie świąt propagandowe przemówienie przez radjo, wzrósł obecnie do sumy **pół miljona funtów szterlingów.**

———oo———

NABOŻEŃSTWO ZA W. K. MIKOŁAJA ODBYŁO SIĘ W PARYŻU.

W kościele prawosławnym w Paryżu odbyło się 9 b. m. nabożeństwo żałobne za spokój duszy W. K. Mikołaja Mikołajewicza. Na nabożeństwie było obecnych wiele osobistości francuskich i rosyjskich. oraz wielu b. oficerów armji rosyjskiej w uniformach. Minister Painleve reprezentował rząd francuski.

POWSTANIE PAPUASÓW UPADA.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wybuchu powstania Papuasów na plantacjach na Nowej Gwinei w Australji. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, ekspedycja karna wojsk angielskich likwiduje oddziały powstańcze w rejonie Granville. Miasto Granville, które zostało spalone przez Papuasów. znajduje się obecnie w rękach oddziałów angielskich.

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE W ANGLJI I W CZECHOSŁOWACJI.

Dnia 9 b. m. wieczorem w pobliżu stacji Ashchurch w Tewkesbury na linji kolejowej Bristol—Nottingham w Anglji, pociąg pospieszny wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. W wyniku zderzenia 3 osoby. m. anowicie **maszynista expresu i dwaj pasażerowie są zabici.** Pozatem 15 osób odniosło obrażenia. Katastrofa miała miejsce w punkcie ważnych skrzyżowań torów.

O zupełnie podobnej katastrofie donoszą z Pragi. Dnia 9 b. m. rano pociąg pospieszny zderzył się na stacji Okrouhlice z pociągiem towarowym. Dwie osoby zostały zabite, 5 odniosło rany.

FABRYKA SAMOCHODÓW W MOSKWIE.

W najbliższym czasie wybudowana zostanie w Moskwie fabryka samochodów. Według dotychczasowych dyspozycyj, produkcja roczna fabryki tej wynosić będzie 100.000 wozów.

„BLIŹNIACZY“ PARADOKS.

W Manchester żona bezrobotnego, M. S. Louise Fischer, powiła bliźnięta, dwie dziewczynki. odznaczające się tem, że każda z nich ujrzała światło dzienne w innym roku. Pierwsza z nich urodziła się na pięć minut przed N. Rokiem, druga w pół godziny potem, kiedy już dwadzieścia pięć minut upłynęło od rozpoczęcia się bieżącego roku. Starsza otrzymała imię Doreen, co oznacza december, czyli grudzień. druga imię Janet, przypomina January (styczeń).

———•———

Drobne wiadomości.

FAŁSZERZA GDAŃSKICH MONET 5-guldenowych. robotnika Wł. Mieńkowskiego, ujęły w Gdańsku władze policyjne. Aresztowany przyznał się do winy; falsyfikaty sporządzał on z mieszaniny ołowiu i cyny.

POD POCIĄG RZUCIŁA SIĘ 60-LETNIA kobieta w Starołące (koło Poznania). Z kół wydobyto rozszarpane zwłoki. Nazwisko nieszczęśliwej i motywy samobójstwa pozostały tajemnicą.

WICEPREZYDENT BYDGOSZCZY UDEKOROWAŁ MEDALEM UCZNIA gimnazjalnego Edmunda Gaworzewskiego. który z narażeniem własnego życia uratował tonącego człowieka.

W POSZUKIWANIU KARJERY FILMOWEJ ZBIEGŁY TRZY UCZENNICE: 14-letnia H. Werbikówna. 16-letnia F. Wojnawska i 14-letnia Rogowska, z domu rodziców w Piotrkowie. Ślady prowadzą za uciekinierkami do Warszawy.

PO POPEŁNIENIU DEFRAUDACJI 700 ZŁ. w zamiarze samobójczym wypił esencji octowej wraz z jodyną w Suwałkach, niejaki M. Bornik. Mimo zabiegów lekarskich zmarł w szpitalu.

✝

Z BORKIEWICZÓW

KATARZYNA TREPKOWA

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3 stycznia 1929 r.

Pogrzeb odbył się dnia 6. I-go z kościoła parafialnego w Palczowicach, o czem Krewnych i Przyjaciół Zmarłej zawiadamia

córka.

Czterechsetna rocznica śmierci Piotra Vischera.

twórcy dwóch pomników na Wawelu.

W nocy z 6 na 7 stycznia 1529 r. zmarł w Norymberdze mistrz Piotr Vischer, rzeźbiarz, właściciel znanej giserni, urodzony około r. 1455.

Ojciec Piotra Hermann był założycielem tego warsztatu pracy, który po nim objął z kolei Piotr, dobierając sobie do pomocy synów. Jak Piotr pierwsze swoje kroki na polu rzeźby stawiał pod kierunkiem ojca przy tworzeniu nagrobka arcybiskupa Ernesta von Sachsen w katedrze moguńckiej, taksamo pięciu jego synów terminowało u niego w rzemiośle rzeźbiarskim.

Piotr Vischer sam przedstawił się jako rzemieślnik na grobowcu św. Sebalda: Cały korpus przykryty wielkim fartuchem, na głowie okrągła czapka, w rękach młot i dłuto. Twarz o pięknych rysach okala gęsta broda. Tak to skromność nakazywała jego osobowości zakreślić sobie szczupłe granice, ale daleko poza nie wychodziła jego duchowa i twórcza moc.

Do pierwszych jego prac należy posąg hrabiego Ottona IV. von Hennenberg, umieszczony w kościele w Römhild. W ostatniem dziesięcioleciu XV. w. wykonał Vischer szereg nagrobków biskupów i kanoników, m. in. dla katedry w Bambergu. Rosnąca sława jego odlewni ściągała mu zamówienia z zagranicy, między innemi z Krakowa. **W katedrze krakowskiej dwa dzieła przypisuje się Piotrowi Vischerowi. Jednem jest płyta na grobowcu kardynała Fryderyka Jagiellończyka w prezbiterjum katedry, drugiem bronzowa płyta Piotra Kmity Staszego,** wojewody krakowskiego, wmurowana obok wejścia do jednej z kaplic, w prawej nawie, blisko bramy głównej katedry. Niektórzy przypisują Janowi Vischerowi także wypukłorzeźbę grobowca kardynała Fryderyka Jagiellończyka (przedstawiającą kardynała klęczącego przed Matką Boską z Dzieciątkiem), według innych jest to dzieło Wita Stwosza.

Piotr Vischer wykonał w swoim warsztacie artystycznym cały szereg posągów, płyt i nagrobków, które zdobią przeważnie kościoły niemieckich miast.

Vischer rozumiał potrzebę ustawicznego kształcenia się; jeden z pierwszych w Niemczech skupywał setki starych rzeźb, które pozwalały mu robić wnikliwe studja i rozwijać dalej jego duży talent. O studjach tych świadczą szczególnie jego Apostołowie z Norymbergi, a także dwie statuy w kościele dworskim w Innsbrucku. Najznakomitszem dziełem Piotra Vischera jest grobowiec św. Sebalda w kościele pod wezwaniem tego świętego w Norymberdze.

Wspólnie z synami pracował Vischer nad tym pomnikiem 12 lat, od r. 1508 do r. 1519. Na wysokiej podbudowie spoczywa srebrna trumna, nad którą wznosi się baldachim, wsparty na dwunastu kolumnach. Podbudowę pokrywają płaskorzeźby, przedstawiające sceny z życia świętego; baldachim zdobią liczne postacie biblijne, mitologiczne, alegoryczne i fantastyczne.

Piotr Vischer był obok Dürera najznakomitszym artystą Niemiec swego czasu.

Co moda niesie.

MIĘDZY NARTAMI A BALEM.

Wyjeżdżający na sporty zimowe dzielą się na dwie kategorje: na sportowców prawdziwych i na wrogów sportu; pozornie jednak niczem się nie różnią od siebie. Ubrani są jednakowo, tak jak tego wymagają warunki miejscowe. W górach, w zimie **kostjum narciarski** jest niejako **uniformem** — noszą go wszyscy, nawet ci, którzy nigdy nie mieli najmniejszego kontaktu z nartami, dlatego poprostu, że tak jest cieplej i wygodniej.

Co zabrać trzeba ze sobą jadąc w góry? Jeśli chodzi o modę męską, to kostjum narciarski norweski z ciemnego sukna pobił wszelkie swetry i trykotaże i króluje teraz niepodzielnie. Kostjum ten może być ciemnogranatowy, bronzowy, lub czarny — najładniej jednak wygląda granatowy. Jedyne dopuszczalne żywsze kolory mogą być na kamizelce, szaliku, ciepłych wywijanych skarpetkach. Spodnie sięgają do kostek i kładą się na cieniutkie wełniane skarpetki. Po zasznurowaniu ich na kostce, wkłada się na wierzch drugą parę grubych, wełnianych skarpetek, kolorowych, które wywija się na buty.

A panie? Tysiąc rodzajów i tysiąc możliwości! Zagorzałe sportsmenki ubiorą się w wyżej wymieniony kostjum typu norweskiego. Nie zapomną, oczywiście, aby szalik i skarpetki były w „ich kolorze“, w którym im jest najbardziej do twarzy. Ale poza tem można mieć przecie **swetrów, jumprów** co niemiara. Najładniej wygląda się w białych — trzeba więc z tego korzystać i mieć przynajmniej jeden biały komplet sportowy. Ale prostota mody, trwająca przez kilka lat, zdążyła już porządnie znudzić wszystkich. Więc pozostawiając ją, jako kompromis, dla ubrań sportowych i codziennych, wyeliminowano ją ze wszystkich innych, począwszy od wizytowych.

Wielkie domy paryskie, skąd idzie na cały świat moda, prześcigują się w tworzeniu pewnych odrębności, właściwych firmie, i na wyścigi starają się je lansować. Tak więc firma Louise Boulanger wysuwa jako model **sukni wieczorowej suknie jasne, gładkie,** z dużem wycięciem, przepasane w talji, wyżej niż nakazywała dotychczasowa moda, szerokim pasem z olbrzymią sztywną kokardą z tyłu i zwieszającemi się końcami. Pas i kokarda ciemniejsze od sukni. Na wysokiej, szczupłej sylwetce model ten wygląda niezwykle efektownie.

Koronki są zresztą ostatnim krzykiem mody — wprowadziła je znakomita tancerka Tina Meller na scenie jednego z teatrzyków paryskich, gdzie wystąpiła cała w czarnych koronkach. Ze sceny, jak zwykle, zeszły do szerokiej publiczności w tysiącznych imitacjach.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

BAGATELA. Burza. Camilla Horn i John Barrymore.

Stworzono arcydzieło filmowe, doskonałe ujęciem reżyserskiem, zadziwiające techniką zdjęć nastrojowych przez zręczne operowanie czarno-szaremi kontrastami świetlnemi. Każda scena nie bardzo ciekawej historji o chłopie rosyjskim, który nie mogąc zostać oficerem, z miłości do księżniczki staje się wrogiem bolszewizmu — jest szczegółowo opracowana reżysersko i aktorsko tak, że treść scenarjusza obojętnieje dla widza, śledzącego tylko żywiołową wprost grę zespołu. Postać bohatera w interpretacji Barrymore'a żywa i ludzka. Talentem gry tragika o niezmierzonej sile ekspresji potrafi Barrymore dać z siebie całą burzę wewnętrznych przeżyć jak np. w scenie więziennej, w ponurych, obłędnych zmaganiach z zadręczającemi widziadłami. Debiut C. Horn na gruncie amerykańskim wypadł wcale dobrze i grze jej niewiele możnaby zarzucić, choć typem nieszczególnie odpowiadała dumnej księżniczce rosyjskiej. George Fawcett przemiły jako stary, dobroduszny generał brygady, zaś Boris de Fast budzący grozę straszliwą, szatańską maską komisarza „czeki“. Pozatem interesującym jest nowy talent charakterystyczny, Louis Wolheim, w roli komicznego wachmistrza Bulby.

Arten.

UCIECHA. Anna Karenina według powieści **br. Lwa Tołstoja.** Tragiczna historja miłości kobiety, która zdradziła ognisko domowe, odmalowana mistrzowskiem słowem przez genjalnego myśliciela z Jasnej Polany, nie znalazła pełnego wyrazu artystycznego — na filmie, właśnie przez brak żywego słowa. Rozpętany żywioł uczuć, obłędna walka obowiązku z głosem rozbudzonego serca — wymaga, dopomina się wprost o słowa choć Anna w interpretacji **Grety Garbo** jest, z punktu widzenia kinowego, — doskonała. Subtelna w miłości i tragiczna w rozpaczy za dzieckiem ukochanem. Czarem swego niezwykłego talentu fascynuje widza i budzi w nim szczere współczucie. Tego nie można powiedzieć o przereklamowanym, Johnie Gilbercie. Ma on dobre chwile gry pod urocznym wpływem swej partnerki, lecz w ogólności nie nadaje się do roli kochanka.

Arten.

Sport.

Bronisław Czech zwycięzcą

narciarzy norweskich i czeskich. I. miejsce w biegu, drugie w kombinacji.

W pierwszych konkurencjach tygodnia sportów zimowych w **Westerowie** zatriumfował doskonały zawodnik drużyny polskiej, **Br. Czech,** uzyskaniem **pierwszego miejsca** w biegu na 18 km. przy współzawodnictwie wybitnych narciarzy norweskich (Z. Ruud i trener Simonsen) oraz zawodników pierwszej klasy czeskiej, jak Nemecky, Purkert i t. d.

Szczegółowe wyniki tego biegu są nast.: 1) Bronisław Czech w czasie 1 g. 07. min. 47 s. Punktów **20.000,** 2) Ottokar Nemecky, 3) **Zdzisław Motyka,** 4) Ruud, 5) Simonsen.

W drugiej części kombinacji: **w konkursie skoków** pierwsze miejsce zajął **Ruud,** 2) Nemecky, 3) **Bronisław Czech,** 4) **Aleks. Rozmus.** Ostateczna klasyfikacja wyników w zawodach kombinacyjnych ustaliła nast. miejsca: 1) Ruud, 2) **Bronisław Czech,** 3) Nemecky.

Powyższe wyniki trzeba uważać za bardzo zaszczytne dla naszych narciarzy, jeśli się zważy, że konkurencja była dość silna i start na obcym terenie.

CZESKIE ODZNACZENIE DLA NASZYCH SPORTOWCÓW.

Czechosłowacki Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Zw. Lekkoatletycznego z prośbą o podanie dwóch zasłużonych działaczy na polu lekkiej atletyki celem nadania im odznaczenia czeskiego Związku.

MECZ HOCKEYOWY T. K. S. — WISŁA.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się na torze łyżwiarskim w Parku Krakowskim o godz. 2 mecz hockeyowy drużyn Toruńskiego Klubu Sportowego i Wisły.

ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ

Tow. Sport. Wisła w Krakowie odbędzie się dzisiaj w piątek w lokalu klubowym przy ul. Długiej 5 o godz. 7 wieczorem. Sekcja narciarska Wisły urządza treningi codziennie pod kierunkiem p. kpt. Zakrzewskiego. Zbiórka o g. 1.30 pop. na Salwatorze.

Wrażenia z wystawy szkolnej w Krakowie.

Na czoło wysuwa się sala Polonistyki. — Bogaty dział nauki religji. — Biologja w oblężeniu. — Eksponaty szkolnictwa powszechnego.

Z góry mówię, że nie piszę sprawozdania, lecz tylko ulotne uwagi, spostrzeżenia i wrażenia, jakie odebrałem po przejściu w kilku godzinach sal wystawowych tak w gmachu VIII gimnazjum (szkoły średnie), jako też kilku pokoi w szkole powszechnej im. Mickiewicza...

Jakież wrażenie pierwsze, bezpośrednie? Bezwzględnie dodatnie! Gdy się patrzy na te eksponaty i eksponaciki, gdy się za ich pomocą obserwuje dzisiejszy system nauczania metodykę, zespół twórczej pracy ucznia przy boku swego nauczyciela — to doprawdy aż żal człowiekowi, że mu już włosy siwieją, że teraz właśnie nie chodzi do szkoły — polskiej, swojej szkoły... Zmieniło się dużo, bardzo dużo w szkolnictwie i to na korzyść! Wystawa o tem świadczy bardzo wymownie!

Jaką jest ona sama w sobie? Gdym posłyszał miesiąc temu, że ma być, a ma być gotowa na początek stycznia — uśmiechałem się nawet ironicznie... Niepodobna! A jednak ona jest, a jest przygotowana w nieprawdopodobnie krótkim czasie... Tu uwaga i pytanie: dlaczego w innych okręgach, np. katowickim (Śląsk) wiedziano i przygotowywano się do swojej wystawy okręgowej już od miesiąca (podobno!) kwietnia; dlaczego gdzieindziej również wezwano nauczycielstwo wcześniej do pracy i jej organizowania, a dlaczego u nas, w Krakowie rzecz stała się jawną i oficjalną dopiero pod koniec listopada? Wszak urządzenie wystawy wymaga i czasu i przygotowań oraz równowagi nerwów i ducha!

Mniejsza już jednak o to. Stwierdzamy z radością i publicznie, że mimo tak ograniczonego czasu i prawie żadnych funduszów zapomogowych nauczycielstwo nasze stworzyło rzecz pierwszorzędnej wartości i znaczenia — dobrą wróżbę tego, co powinniśmy zobaczyć w dziale szkolnictwa na wystawie głównej w Poznaniu.

Wystawa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego rozpada się zasadniczo na następujące grupy: **humanistykę** (kierownik prof. A. E. Balicki, prezes Koła TNSW.), **matematyczno-przyrodniczą** (kierownik dyr. J. Paczowski), krajoznawstwa i wychowawstwa (kierownik prof. Węgrzynowicz), robót i rysunków (kierownik prof. Wierciak i Waśkowski), higjeny, ćwiczeń cielesnych (kierownik wiz. Wyrobek i Dr Zakrzewski). **Bodaj czy nie najtrudniejszem zagadnieniem było uplastycznienie sposobu nauczania i metod w humanistyce.** Przedmioty te, wyłącznie umysłowe, kształtują ducha, język, styl, smak — eksponatem jedynym a najprawdziwszym byłoby pokazanie duszy uczniów i jej bogacenie się od pierwszej klasy do matury... Trzeba było dużej pomysłowości, aby optycznie i plastycznie pokazać to, co się odbywa we wnętrzu ducha rosnącego człowieka... Postanowienie udało się; dział humanistyki dla znawców bardzo ciekawy, posiada wielkie znaczenie...

Tu, mojem zdaniem, na czoło wysunęła się sala **„Polonistyki“, przejrzysta i logiczna w układzie pokazów, przy czem dostojna swą powagą i prostotą.** Imponuje w niej między innemi stół z czasopismami, wydawanemi przez młodzież i dla młodzieży! **Jest ich z górą 80!**

Obok „polonistyki“ położyłbym zaraz salę z **„filozofją i pedagogiką“.** Nowe systemy, przyrządy do badania pamięci, inteligencji uczniów, książki i wykresy. To wszystko świadczy wymownie o rozwoju tej gałęzi wiedzy i znajomości najnowszych wyników badań i prądów wśród naszych pedagogów. **Bardzo bogato przedstawia się dział nauki religji.** Eksponaty niektóre wielkiej wartości! **Ilustrują głównie liturgikę.** Wartoby na przyszłość pomyśleć także o sposobie uzmysłowienia przeistaczania się duszy ludzkiej — nieraz z szarej i pospolitej na coraz czystszą i doskonalszą... **Filologja klasyczna** z braku miejsca ma za sublokatorów języki nowożytne... Jedno drugiemu szkodzi, a nawet zawadza. Eksponaty wzajemnie sobie przeszkadzają, nie harmonizując ze sobą, aczkolwiek brane z osobna ciekawe i wartościowe...

W dziale **matematyczno-przyrodniczym dla znawców pierwszorzędne wartości ma sala fizyki** oraz matematyki. — W sali **„biologji“** stale ścisk największy! Nic dziwnego! Kanarki śpiewają, gołąbki gruchają, wiewiórka złości się w ciepłej pończosze, rybki pływają w pomysłowych bardzo akwarjach (wynalazek Dra Momota), całość jednak za duszna i za obfita... Niepotrzebne, mojem zdaniem, lepione z gliny chrabąszcze i żaby (należy to do robót ręcznych), a wolałbym w to miejsce widzieć np. rozwój gatunków od najniższych do najdoskonalszych, do człowieka.

Wreszcie jeszcze jedna przy tej sali uwaga: Wszystkie sale z eksponatami odznaczają się godnym uznania smakiem urządzenia, zasadzającym się na prostocie, białym kartonie, co najwyżej wazonie zielonego bluszczu... Tu niepotrzebne festony z bibułki biało-czerwonej i girlandy. Razi mnie to na wystawie szkoły powszechnej, wolałbym, by tego nie było nigdzie! Bibułka kolorowa ma w sobie coś niepoważnego! Dobra na balikach dzieci — zbyteczna na tak poważnej wystawie. Przyznać atoli trzeba, że poza temi usterkami — w sali biologji można wiele, wiele skorzystać!

Przedmioty inne, jak geografja, mineralogja, rysunki, roboty ręczne, higjena i t. d. dały obraz stanu dzisiejszego nauczania zupełnie zadawalający. Także **„krajoznawstwo“ wybornie świadczy o zainteresowaniu się naszej młodzieży wsią i ludem wiejskim,** a wychowawstwo o wszechstronności pracy naszego nauczycielstwa. Co wogóle z naciskiem stwierdzić należy, to fakt, że **nigdze niema bezmyślności, tandety i blichtru.** Jedno na tej wystawie może być lepsze, drugie gorsze — rzecz gustu i kąta patrzenia — **wszędzie jednak widoczna praca, troska i myśl na przyszłość! A to dużo, bardzo dużo!**

Wystawa Szkół powszechnych oczywiście pokrewna poprzedniej! Największe w niej zainteresowanie budzą sale **wykresów, statystyk, dalej robót kobiecych (przejrzystość i celowość metody!!) oraz rysunków...** Mniej natomiast dają tu działy z zakresu humanistyki i geografji! W robotach ręcznych najlepszy (naprawdę dobry!) **dział koszykarstwa.** Najmniej oryginalne — zabawkarstwo! Staranność w przygotowaniu widna na każdym kroku.

Kończę te ogólne wrażenia, jeszcze raz stwierdzeniem: **Wystawae okręgu krakowskiego udała się w całej pełni!** I władze centralne mogą być szczerze zadowolone, i nauczycielstwo rade i dumne z poniesionego trudu i nigdy nadto nagrodzonego wysiłku... Na dział szkolnictwa na wystawie powszechnej; w Poznaniu, sądząc po wystawie krakowskiej, już dziś możemy patrzeć ze spokojem.

Inż. M. T.

Co słychać w Krakowie?

Zaszczytne wyróżnienie krakowskiej Wystawy szkolnej.

Masę eksponatów zakwalifikowano na Wystawę w Poznaniu.

Zaraz po otwarciu Szkolnej Wystawy w Krakowie dokonała jej przeglądu osobna Komisja ministerjalna z Warszawy, składająca się z wizytatorów: Wójcickiego, Czerwińskiego i ks. Cieplińskiego. Komisja wyraziła się o całości wystawy z największem uznaniem, kładąc pośród podobnych wystaw okręgowych Kraków **na pierwszem bezwzględnie miejscu.** Dowodem tego uznania był wybór eksponatów na Wystawę Główną w Poznaniu. Z każdej sali wybrała komisja **po kilkanaście do kilkudziesięciu pokazów na Poznań.** Dziś w piątek zwiedzi Wystawę Zjazd Dyrektorów Szkół średnich z całej Polski.

W sobotę będą uczestnicy Zjazdu na odczycie prof. A. E. Balickiego „O kolędach polskich" i przedstawieniu scenicznem, urządzonem przez młodzież kółka krajoznawczego pod kierownictwem prof. Węgrzynowicza. Początek o godzinie 4.

Niezwykłe samobójstwo w Parku.

Nożem rzeźnickim przebił sobie szyję.

Wczoraj koło godziny 11 rano zaalarmowano stację Pogotowia ratunkowego, że na jednej ze ścieżek Parku Krakowskiego leży w kałuży krwi jakiś mężczyzna z przebitą szyją. **Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.** Denat nazwiskiem Jan Jarosz, lat 46, rzeźnik z zawodu, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Wielkiego 20, popełnił samobójstwo przed godziną 10 rano **wbijając sobie wielki nóż rzeźnicki w szyję. Ostrze przebiło tętnicę i spowodowało ogromny upływ krwi, w następstwie czego Jarosz zmarł.** Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa dotąd nie stwierdzony. Wiadomość o tragicznym zgonie znanego w tej okolicy rzeźnika spowodowała wielkie zbiegowisko ciekawych przed Parkiem Krakowskim.

Straszna śmierć robotnika pod kołami samochodu.

Fatalne skutki wskakiwania do wozu w biegu.

Ulica Arjańska była wczoraj koło południa widownią tragicznego zajścia. Mianowicie robotnik Zakładu czyszczenia miasta Józef Tota, lat 37, zatrudniony przy zgarnywaniu śniegu z ulic, usiłował wskoczyć do samochodu ciężarowego, jadącego ze śniegiem w stronę ulicy Topolowej. Robotnik potknął się o wystający kamień i wpadł pod koła samochodu. O momentalnem wstrzymaniu wozu nie było mowy, tak, że **koła przeszły przez głowę nieszczęśliwego. Zanim przybył lekarz Pogotowia ratunkowego Tota zmarł.** Zwłoki odstawiono trupiarką do Zakładu medycyny sądowej.

Drożyzna w grudniu wzrosła o 1.18 proc.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła, że w miesiącu grudniu 1928 koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób w porównaniu z miesiącem listopadem 1928 zwiększyły się o 1.18 procent.

Kraków, 11-go stycznia 1929.

Piątek 11: św. Hygina.
Sobota 12: św. Arkadjusza.
Sobota 12: wschód słońca o godzinie 7.28, zachód o 16.09.

---

20 ST. MROZU. W ciągu bieżącej zimy mróz osiągnął wczoraj kulminacyjny punkt: 20 stopni C. w godzinach rannych. W okolicach Bochni — jak nam donoszą zanotowano wczoraj — 25 stopni C.

Wobec niezwykle silnego ciśnienia atmosferycznego nie należy się spodziewać załamania mrozów.

POLSKI ARTYSTA POWOŁANY DO JURY W AMERYCE. Instytut Carneggiego, urządzający światowe wystawy, powołał w tym roku poraz pierwszy na sędziego przy rozdziale nagród na wystawie w Pittsburgu w Ameryce Polaka, artystę-malarza, dziekana krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych Władysława Jarockiego. Dziekan Jarocki zaproszenie przyjął i wyjeżdża do Ameryki we wrześniu br.

WYSTAWA DZIEŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH. W niedzielę 13 bm. otwiera Pałac Sztuki przy Placu Szczepańskim pierwszą wielką wystawę dzieł warszawskich artystów, zgrupowanych w Związku Artystów Plastyków. Wszystkie salony Pałacu zajmie ta wystawa, która ponadto gościć będzie grupę „Pracsens". Publiczność krakowska będzie miała możność porównać twórczość warszawskich malarzy, mało znanych na naszym gruncie z twórczością i wysiłkami malarzy krakowskich.

AUTOBUS KRAKÓW—ZAKOPANE. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 12-go b. m. codzienną komunikację autobusową (autobus ogrzany) na linji Kraków—Zakopane. Regularność jazdy jest zapewniona przez starania Krakowskiej Dyrekcji Robót Publicznych około utrzymania tego szlaku przez cały sezon zimowy w stanie zdolnym do przejazdu. Wyjazd z Krakowa o godz. 8.30 rano, z Zakopanego o 17.30.

BESTJALSKIE MORDERSTWO. Dnia 8 b. m. w godzinach przedpołudniowych Józef, Stanisław i Anna Mołdowie dokonali morderstwa na osobie swego zięcia Jana Sutora z Gabonia, pow. Nowy Sącz. Morderstwa dokonali sprawcy w ten sposób, że podstępem przywołali Sutora do swego domu, gdzie oblali go gorącą wodą, a gdy stracił przytomność, dusili go kolanami, aż stracił życie. Morderstwa dokonano na tle niesnasek rodzinnych. Sprawców aresztowano i przekazano sądowi grodzkiemu w Starym Sączu.

SPECJALIŚCI OD BIŻUTERJI. Organa śledcze aresztowały Natana Goldhabera (lat 23), z Brodów i Laurę Grenzenbauer (lat 21), ze Lwowa, przy których w czasie rewizji znaleziono biżuterję pochodzącą z kradzieży. W toku dochodzeń stwierdzono, że Goldhaber dokonał włamania mieszkaniowego dnia 9 b. m. w Rzeszowie i skradł powyższą biżuterję wartości 2.000 zł. na szkodę Salamona Chaima. Oboje przekazano Wydz. Śledczemu w Rzeszowie do dalszych dochodzeń.

ORGANA ŚLEDCZE ZAKWESTJONOWAŁY w czasie rewizji w mieszkaniu osobnika podejrzanego o nabywanie rzeczy skradzionych, większą ilość różnych części spodów futrzanych męskich i damskich podejrzanego pochodzenia. Zakwestjonowane spody złożono w I. Komisarjacie przy ul. Starowiślnej L. 13, gdzie poszkodowani mogą je rozpoznać w godzinach urzędowych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W SEKRETARJACIE KAT. ZWIĄZKU POLEK, Rynek gł. L. 9 I-sze p., odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczór, odczyt Dr Marji Estreicherówny: Związek Katolickich nauczycielek w Niemczech.

W „ODRODZENIU" (Kanonicza 15 I. p.) dziś o godz. 8 wieczorem zebranie senjorów „Odrodzenia". Na porządku dziennym referaty: red. Sopickiego o Związku Senjorów i mgr. A. Turowicza „Zadania katolików".

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH odbędzie się we wtorek dnia 5 lutego b. r.

REDUTA GONGU przy współudziale studentów Akademji Sztuk Pięknych odbędzie się 19 b. m. w Starym Teatrze. Bilety wcześniej w firmie Rudnicki, Linja A—B.

BAL AKADEMICKI. Dnia 12 b. m. odbędzie się w salach Starego Teatru pod protektoratem rektorów Kallenbacha, Skoczylasa i Szyszko-Bohusza, Bal Akademicki, urządzony staraniem Centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych. Początek o godz. 16 wieczór; wstęp 8 zł, akademicki 4 zł. Stroje balowe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Krakowiacy i górale".
Piątek: „Murzyn warszawski".
Sobota: „Murzyn warszawski".
Niedziela po poł.: „Betleem polskie".
Niedziela wieczór: „Murzyn warszawski".

„GONG".

Czwartek: „Karnawał pod gazem".
Piątek: „Karnawał pod gazem".
Sobota: „Karnawał pod gazem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Anna Karenina".
SZTUKA: „Szeherezada".
BAGATELA: „Burza".
NOWOŚCI: „Tancerka Orchidea".
CORSO: „Rif i Raff jako strażacy".
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELYSS, KRAKOWIANKI, która w zeszłym roku występowała z powodzeniem w Berlinie, odbędzie się w Krakowie we wtorek 22 b. m. w sali Starego Teatru.

Słonimski czy Nowaczyński?

Wypełnić wyrok konkursu!

Teatr krakowski jest od tygodnia widownią patrjotycznych manifestacji żydowskich i rozbrzmiewa od frenetycznych oklasków, któremi nasza mniejszość narodowa podkreśla impertynenckie aforyzmy Słonimskiego, adresowane do społeczeństwa polskiego. Sztuka bowiem, którą z taką paradą celebruje polski teatr w Krakowie, jest pomimo pozorów, obdziela nia sprawiedliwie impertynencjami żydów i gojów — jest, powtarzamy, w istocie swej cynicznym paszkwilem na społeczeństwo polskie, wśród którego dręczy się bezradnie uczciwa rodzina żydowska, słusznie ukarana za to, że chciała się zasymilować. Teatr krakowski codopiero stał się dzięki świetnie rozstrzygniętemu konkursowi właścicielem trzech sztuk polskich, co do których ma prawo pierwszeństwa, ale także **obowiązki pierwszeństwa,** określone wyraźnie w regulaminie konkursu artykułem, który brzmi:

„**Sztuki nagrodzone wejdą bezzwłocznie na** repertuar teatru krakowskiego na warunkach uprzywilejowanych".

Konkurs rozstrzygnięty jest od dwóch tygodni. W obronie sztuk nagrodzonych i laureatów, którzy gorzko okupili swoje fikcyjne nagrody, stanęło z odchyloną przyłbicą nasze pismo, a za niem cała prasa narodowa. Echa kampanji rozbrzmiewają jeszcze po całej Polsce i zdawałoby się, że ta kampanja toczy się również o honor Teatru krakowskiego. I w takiej chwili ma dyrekcja tego Teatru pożałowania godną odwagę prezentować społeczeństwu serję przedstawień prowokacyjnej sztuki żydowskiej, sztucznie przetrzymywanej przez obecny i przyszły tydzień, pomimo, że jak wiadomo z komunikatów, są gotowe, przeprowadzone przez kilkanaście prób dwie komedje francuskie Rey'a i Verneuil'a, które już chyba dojrzały do grania. Dzisiejszy komunikat donosi, że premjera najbliższa odłożona jest znowu do przyszłego tygodnia.

Dyplomacja ta jest zbyt przejrzysta, aby ją nazywać po imieniu. Robi to wrażenie, jakoby dyr. Nowakowski chciał oczyścić się z podejrzeń, które naraziły go w oczach judeo-sanacji i podejmował z otwartemi ramionami gościnę A. Słonimskiego, tak owacyjnie witanego przez premjerowych żydów.

Gra ta nie warta jest świeczki i obawiamy się, że nie wyjdzie na zdrowie p. dyr. Nowakowskiemu. Trochę więcej ambicji p. Dyrektorze! a przedewszystkiem formalnej słowności wobec brzmienia regulaminu, którego dotrzymania domagamy się kategorycznie w imieniu autorów polskich.

Z całej Polski zjechali dyrektorzy szkół śred. do Krakowa.

„Wolna Ojczyzna wymaga od nauczyciela, aby wychował ucznia na człowieka wolnego, zdolnego do jak największej aktywności i twórczości osobistej i społecznej".

W Auli Uniw. Jag. rozpoczęły się wczoraj obrady ogólno-polskiego Związku dyrektorów i dyrektorek szkół średnich ogólno-kształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich. Na Zjazd przybyli dyrektorzy z Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa, Przemyśla, Cieszyna, Mysłowic, Katowic, Radomia, Suwałek, Sandomierza, Płocka, Włodzimierza Wołyńskiego, Inowrocławia, Bydgoszczy, Łowicza, Kalisza, Gostynia, Bielan k. Warszawy, Kachnic, Środy, Gniezna i t. d. Z okręgu Kuratorjum krakowskiego przybyli dyrektorzy szkół z Częstochowy, Kielc, Tarnowa, Bochni, Chrzanowa, Krosna, Jasła, Nowego Sącza i Myślenic; w komplecie jawili się kierownicy państwowych zakładów średnich z Krakowa z prezesem Związku dyrektorów p. Zachemskim, dyrektorem gimnazjum im. Nowodworskiego. — Ogółem przybyło około 130 dyrektorów. W charakterze gości wzięli udział w uroczystem otwarciu Zjazdu: **kurator krakowskiego okręgu szkolnego Kupczyński** z wicekuratorem Przyjemskim, wizytatorami i naczelnikami wydziałów: Wierzbickim, Michalskim, Wajdowiczem, Witkowskim, Bzowskim, Drezińskim, Ziemnowiczem i Trepką, **kurator szkolny okręgu poznańskiego Namysł z wizytatorem Odroniem, naczelnik wydz. szkolnictwa średniego w Kuratorjum warszawskiem p. Gadomski,** prezes krakowskiego Koła TNSW. prof. Balicki, dziekan wydziału filozoficznego Uniw. Jag. prof. Semkowicz i dyrektor Instytutu pedagogicznego prof. dr. Heinrich.

Zjazd zagaił wiceprezes ogólnopolskiego Związku dyrektorów **p. Łoziński z Warszawy;** stwierdził, że nasze ustawodawstwo szkolne nie określa wyraźnie roli, jaką ma do pełnienia dyrektor zakładu, a w każdym razie **ogranicza jego działalność do czynności natury administracyjnej.** Referent domaga się, aby obecnie, w przededniu gruntownej reformy szkolnej, **przywrócono dyrektorom szkół pełne kompetencje w zakresie wychowawstwa młodzieży.** Następny mowca kurator Kupczyński złożył uczestnikom Zjazdu z upoważnienia ministra oświaty życzenia centralnych władz szkolnych, aby wyniki konferencji pedagogicznej dyrektorów w Krakowie przyczyniły się do podniesienia szkoły polskiej. Ministerstwo i Kuratorjum interesują się żywo dyskusją i postulatami konferencyj dyrektorskich i chciałyby, **aby system** pedagogiczno-dydaktyczny, ujmujący **głęboko** przemyślany i racjonalny sposób **metodykę** nauczania i ideę wychowania, został tak potraktowany przez dyrektorów szkół, **aby mógł** się stać **modelem kształtującym rozwój naszego życia szkolnego.** Nauczycielstwo nasze **ma** ważne zadanie do spełnienia: **zagoić i zabliźnić** rany zadane szkole polskiej **przez rządy zaborcze.** W dziedzinie dydaktyki **naczelnym postulatem,** domagającym się **od nauczyciela pełnego** uwzględnienia, jest **docenianie techniki i organizacji pracy w szkole;** dziedzina wychowawstwa żąda od nauczyciela — **mówił kurator** — aby wychował ucznia **na człowieka wolnego,** zdolnego do jak najwyższej **aktywności** i twórczości osobistej i społecznej.

Z kolei złożył uczestnikom Zjazdu **życzenia** owocnych obrad **dziekan Semkowicz w imieniu** Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego **prof.** Kallenbacha. Mowca wskazał **na bezpośredni** związek szkoły średniej z Uniwersytetem **i zaznaczył,** że duża część profesorów **wyższych** uczelni rekrutuje się z nauczycielstwa **średniego.** Od dobrego przygotowania **ucznia w gimnazjum** zależy dalszy tok pracy **uniwersyteckiej.** Materjał, jaki dostaje **się do wyższych** uczelni, pozostawia niejednokrotnie **pod względem** wiadomości dużo do życzenia. **Stan ten** uważa dziekan Semkowicz za **przejściowy,** związany z ciężką pracą **budowy narodowej** szkoły na gruzach szkoły **zaborczej. Wreszcie** dyr. Zachemski, jako gospodarz Zjazdu, **wyraził** radość, że ważne obrady **dyrektorów szkół** średnich Rzeczypospolitej **toczą się w Krakowie,** duchowej stolicy Polski, **uświetnionej tradycją** minionych wieków.

Po 15-minutowej przerwie prof. **Uniw. warszawskiego dr. Bohdan Nawroczyński wygłosił** dwugodzinny odczyt p. t. **„Współczesne poglądy** na pracę ucznia i nauczyciela". **W południe** uczestnicy Zjazdu zwiedzili **Zamek królewski** na Wawelu, o godz. 4 po południu **wysłuchali** prelekcji prof. Wołowicza **na temat „Stosowalność** pokazów szkolnych **w czasie nauczania",** a wieczór byli obecni na **przedstawieniu „Krakowiaków i Górali"** w Teatrze **Słowackiego** Obrady potrwają do soboty **włącznie.**

KS. WŁADYSŁAW SARNA

Prałat domowy Jego Świątobliwości,
Infułat, Dziekan Kapituły Katedralnej przemyskiej,
Dziekan i Proboszcz przemyski,

ur. w r. 1858, po krótkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu we środę dnia 9-go stycznia b. r., w 45 roku kapłaństwa.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby do Katedry odbędzie się w piątek dnia 11 stycznia b. r. o godz. 4 po południu, zaś obrzęd pogrzebowy rozpocznie się uroczystem nabożeństwem żałobnem w sobotę dnia 12 stycznia b. r. o godzinie 8 rano.

Eksportacja zwłok na cmentarz nastąpi o godzinie 10½ przedpołudniem.

Kapituła Katedralna przemyska.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pożyczki dla inwalidów.

Udzielać ich będzie Bank Rolny.

Ministerstwo Skarbu uruchhomiło w **dniu 8 stycznia 1929 roku kredyt w kwocie pół miljona złotych z budżetu i przekazało go Państwowemu Bankowi Rolnemu na udzielanie pożyczek produkcyjnych inwalidom, wdowom i sierotom, celem uruchomienia nowych przedsiębiorstw koncesyjnych, względnie rozwoju istniejących.**

Wysokość pożyczki w zasadzie **nie może przekraczać dwóch tysięcy złotych** dla jednego koncesjonarjusza. Oprocentowanie wynosi od dwóch do pięciu procent rocznie. Pożyczki będą wydawane na weksle, posiadające zabezpieczenie hipoteczne, **towarowe, żyro dwóch osób,** majątkowo odpowiedzialnych, lub żyro dwóch inwalidów, prowadzących koncesyjne przedsiębiorstwo. Podania wnosić należy do **Państwowego Banku Rolnego,** Fundusz Inwalidzki. Rozdziału kredytów dokona komitet pożyczkowy, w którego skład wchodzi dwóch przedstawicieli inwalidów. — Komitet ogłosi w najbliższej przyszłości szczegółowe warunki.

Kartele pod kontrolą rządu.

Rząd przystąpił do unormowania zagadnienia kartelowego w Polsce. W tym celu opracowuje projekt specjalnej ustawy.

Przewiduje on **możność kontrolowania przez władze państwowe działalności karteli i przeciwdziałania zarządzeniom karteli, skierowanym przeciwko interesom szerokich warstw społeczeństwa.** Przewidywane jest utworzenie komisarjatu do spraw kartelowych i ewentualne powołanie do życia **sądu kartelowego.**

Komisarzowi do spraw karteli służyć będzie prawo do **odmówienia legalizacji kartelu.** Również działalność istniejących karteli objęta będzie kontrolą ze strony komisarza, który na wypadek uchwalenia przez kartel wniosku, szkodliwych dla gospodarczych interesów kraju, będzie mógł decyzję taką zaskarżyć przed sądem kartelowym.

Sąd kartelowy, o ile uzna motywy skargi za słuszne. będzie mógł całkowicie zlikwidować kartel. lub zabronić mu przeprowadzenia szkodliwej uchwały.

Inicjatywę rządu należy powitać z dużem zadowoleniem, gdyż dotychczasowa działalność karteli i syndykatów wywoływała bardzo duże zastrzeżenia z punktu widzenia interesów społecznych.

Nowe falsyfikaty banknotów w obiegu!

W ostatnich dniach udało się wykryć w kasach Banku Polskiego **falsyfikat banknotu 20-złotowego,** emisji z daty 1. III. 1926, oznaczony Ser. D. 6649755.

W związku z tem przestrzega Bank Polski **przed przyjmowaniem takich banknotów,** które odznaczają się następującemi cechami:

Falsyfikat odbito na papierze o **odmiennym składzie i wyglądzie, niż** bilet autentyczny. Znak wodny, wykonany farbą tłuszczową, widoczny jest na powierzchni papieru **nawet bez oglądania pod światło.** Ogólne zabarwienie falsyfikatu różni się zasadniczo od zabarwienia biletu autentycznego; na falsyfikacie **brak koloru tła jasno-seledynowego,** co najbardziej uwydatnia się w medaljonach na stronie odwrotnej, na której również napisy (białe) „Bank Polski", „dwadzieścia złotych" **mają niewyraźne kontury.**

———oo———

Eksport jaj obłożony cłem.

W numerze 1 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Pol. z dn. 8 stycznia 1929 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 13 listopada 1928 r. w sprawie ustanowienia **cła wywozowego od jaj.** Zgodnie z tem rozporządzeniem ustanowione zostało **cło od 100 kg. brutto jaj kurzych w skorupach — 200 zł.**

Z cła zwolnione są jaja przeznaczone **do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę oraz wysyłane pocztą,** koleją, drogą morską i innemi środkami komunikacyjnemi w ilości **nie ponad 50 sztuk,** również jaja wywożone w ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy. Również **zwolniony od cła jest wywóz jaj dokonywany przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę oraz za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, jaja wywożone przez producentów rolnych oraz ich organizacje.** Rozporządzenie to wchodzi w życie z **dniem 1 lutego 1929 r.**

To zarządzenie łącznie z ukazującym się równocześnie rozporządzeniem w sprawie rejestracji przedsiębiorstw eksportowych wprowadza **wreszcie porządek w dotychczasowy dość chaotycznie uprawiany eksport jaj.**

Niemniej rozporządzenie nie jest dość rygorystyczne, gdyż zamiast wprowadzenia przymusu rejestracyjnego przewiduje tylko rygory celne.

Ile jesteśmy winni Stanom Z edn.?

Według ostatnio ogłoszonych przez International Acceptance Bank danych co do zadłużenia państw europejskich w Stanach Zjednoczonych stan zadłużenia na dzień 30 listopada roku ub. wyraża się ogólną liczbą 3.150 miljonów dolarów. W wykazie figuruje 20 państw, których zadłużenie wynosi w miljonach dolarów, jak następuje: Niemcy 1153, Francja 401 Włochy 247, Belgja 237, Norwegja 194, W. Brytanja 173, **Polska 122.**

——ooo——

Mamy jedną z najsilniejszych walut!

Dnia 9 bm. trzy komisje Banku Polskiego przystąpiły do szczegółowej analizy rachunku zysków i strat oraz bilansu ostatecznego Banku za rok 1928.

Przeprowadzona analiza bilansu ostatecznego wykazała, iż **złoty polski jest jedną z najsilniej ufundowanych walut w Europie pod względem pokrycia.**

Porównując obieg biletów bankowych, wynoszący na dzień 1 stycznia 1928 r. **1,295.3 tys. zł. z całym zapasem walut i kruszców,** okazuje się, iż **pokrycie złotego wynosi 106,3 proc.,** nie uwzględniając przytem zobowiązań natychmiast płatnych. Przy uwzględnieniu tych zobowiązań analogiczne pokrycie **wynosi 63,13 proc.**

Dla uwypuklenia powyższych danych nadmienimy, iż Bank Angielski posiada przeciętnie pokrycie 38 proc., uwzględniając zaś zobowiązania płatne natychmiast, pokrycie tego Banku w dniu 1 **grudnia ub. roku wyniosło 32,25 proc.** Złoty polski znajduje się więc w sytuacji niezwykle korzystnej.

Przy tej okazji podkreśla się ze strony władz Banku, że nawet deficyt bilansu handlowego nie zdołał zbyt silnie nadszarpnąć rezerw walutowych.

Jak stwierdziła analiza bilansu Banku Polskiego, deficyt. w handlu zagranicznym, przewyższający znacznie 800 milj. zł. pociągnął za sobą zmniejszenie się rezerw walutowych instytucji emisyjnej **tylko o 35 milj. zł.,** co stanowi nieznaczny stosunkowo odsetek.

——ooo——

Stocznia gdańska weźmie udział w Powsz. Wystawie Krajowej.

Stocznia gdańska przygotowuje się do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej inwestując **przeszło pół miljona guldenów gdańskich.** Wydatki wyrażają się w budowie specjalnych maszyn i urządzeń. które montowane są na stoczni z niebywałym pośpiechem. Oprócz maszyn i urządzeń technicznych stoczni wystawia stocznia oryginalną **serję dzwonów kościelnych, które w całości ofiaruje nowobudującemu się kościołowi Opatrzności Bożej w Warszawie.**

———§o———

Wzrost zainteresowania papierami procentowemi.

Obroty na giełdzie **nadal minimalne.** W tranzakcjach zaledwie 3 papiery. Słabe zainteresowanie ruchem na giełdzie skupia się **obecnie na t. zw. papierach procentowych.** Na pogiełdziu podobna sytuacja.

Notowano: Tohan 15 zł. Żegluga Polska 12 zł. Trzebinia żelazo 15.50 zł. **Pożyczka inwestycyjna 114 zł, dolarówka 105 zł,** Ćmielów 18 gr. Gazy Zachodnie 60 gr.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł. czeki dolarowe 8.90¼—8.96¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.02, 124.33, 123.71; Holandja 358.1., 359.05, 357.25; Kopenhaga 237.92, 238.52, 237.32; Londyn 43.26¼, 43.37, 43.15½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34:90. 34.99 34.81; Praga 26 10½. 26.47. 26:34; Szwajcarja 171.64. 172.07, 171.21; Wiedeń 125.42. 125.73. 125:11; Włochy 46.68. 46.80. 46.56; Marka niemiecka 312.05.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 138 — Bank Polski 191¼, 191 — Bank Spółek Zarob. 81 — Kijewski 96 — Spiess 246 — Cukier 46, 46¼ — Firley 55 — Łazy 7¼ — Węgiel 93 — Lilpop 38 — Modrzejów 33. 32¼ — Rudzki 44 — Starachowice 38¼. 39. 38¼.

4% prem. poż. inwestycyjna 114. 115. 114¼ — 7% stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 104. 105¼. 105 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 60 — 10% kolejowa 102¼.

Konjunktura gospodarcza w Niemczech w r. 1928.

Instytut niemiecki dla badania konjunktury w ostatniem swem sprawozdaniu daje krótki przegląd konjunktury w r. 1928. Osłabienie konjunktury. którego pierwsze początki dały się zauważyć już jesienią r. 1927 **trwało przez cały rok 1928,** rozwijało się jednak tylko powoli. Tem różnił się okres ten od okresu zastoju, który przeżywały Niemcy w zimie roku 1925/26. Z początkiem grudnia 1928 r. z 100 robotników jeszcze 89 miało pełne zatrudnienie Przytem zastój nie obejmował jednocześnie i w jednakowym stopniu wszystkich dziedzin życia gospodarczego. W przemyśle, wytwarzającym środki produkcji. dawało się ostatnimi czasy zauważyć pewne osłabienie. podczas gdy w przemyśle towarów konsumcyjnych po długotrwałym zastoju. który tu zaznaczył się silniej i wcześniej, nastąpiło odprężenie. Do ożywienia produkcji przyczyniła się, prócz wpływów sezonowych, także polityka składowa handlu. Ilość towarów w magazynach zmniejszyła się w ciągu ubiegłego roku bardzo znacznie.

Różnoraki rozwój produkcji i konsumcji znajduje potwierdzenie w poszczególnych symptomatach gospodarczego obrotu towarowego. **Naogół obroty nie uległy zmniejszeniu.** a zastój wyraża się przeważnie tylko **w zwolnieniu tempa „naturalnego" swego** przyrostu. Zapotrzebowanie konsumentów w poszczególnych dziedzinach prawie się nie zmniejszyło co do swej wartości. Jeżeli się jednak uwzględni wzrost cen. to trzeba zanotować w niektórych gałęziach produkcji zmniejszenie się konsumcji pod względem ilościowym.

Skłonność przedsiębiorców do ostrożności i mały zbyt znajdują swój oddźwięk także na rynku kredytowym. Płynność banków kredytowych w ciągu roku zwiększyła się znacznie. Zmniejszające się stopniowo zapotrzebowanie kredytów ujawniało się również w kredycie wekslowym. który w jesieni ustał niemal zupełnie. **Pewność kredytu była przytem znacznie większa, niż w zimie r. 1925 26.** Z ogólnego obrazu konjunktury możnaby sądzić. że życie gospodarcze w Niemczech przebywa okres depresji. Brak istotnych momentów. towarzyszących każdej depresji. dowodzi jednak. że tak nie jest. Stawki pieniężne zmniejszyły się tylko nieznacznie, przytem nie można dotychczas zauważyć płynności kapitałów.

Słabej konjunkturze w Niemczech przeciwstawia się trwająca ciągle wysoka konjunktura w Stanach Zjednoczonych. pomyślny bieg interesów we Francji. a ostatnio także lekkie ożywienie się życia gospodarczego w Anglji

Ogólny poziom cen w Niemczech w porównaniu z rokiem ubiegłym. t. j. 1927 uległ małej tylko zmianie. Wzrost cen na rynku przemysłowym został wyrównany prawie w zupełności spadkiem cen produktów rolnych. **B.**

Radjo.

Sobota 12 stycznia.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów, meteorologicznego i gospodarczego; 17 Odczyt pt. „Nasza fauna zimowa" — Dr. J. Fudakowski; 17.25 Muzyka płyt gramofonowych; 17.55 Audycja dla młodzieży: „Takie sobie bajeczki" Rudyarda Kiplinga, radjofon. L. Zelwerowicz. w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". Dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat. 12.10 Koncert płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram: 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Podróż w Wszechświat w świetle nauki" — Dr. Feliks Burdecki; 17.25 Odczyt p. t.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — dr. Marjan Henzel; 17.55 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa: 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika" — dr. Marjan Stepowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt. urz. stanowiska Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 20.30 „Madame Pompadour" — operetka w 3 aktach L. Falla; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.: 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram: 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (422). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. komunikatu lotniczo meteorologicznego z Warszawy. oraz hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie: 11.10 Muzyka płyt gramofonowych: 13 Komunikat rolniczy z Warszawy; 15.45 Kom. Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16 Muzyka płyt gramofonowych: 17 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej), wygł. Prof. Feliks Sachse: 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci: 17.55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży: 18.50 Rozmaitości: 19.10 Przegląd p. t.: „Dzisiejsza Anglja" — p. Kaz. Zienkiewicz: 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 20 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Kazimierz Wielki — dobry gospodarz" — p. Marja Szczepańska: 20.30 Transmisja z Warszawy „Madame Pompadour" — operetka w trzech aktach L. Falla: 22 Transmisja komunikatów: lotniczo meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

OPERETKA BYDGOSKA W RADJO.

Dyrekcja Radja Poznańskiego zawarła w tych dniach umowę z dyrekcją Teatru Bydgoskiego, w myśl której co dwa tygodnie transmitowana będzie na fali poznańskiej operetka bydgoska. Dnia 9 lutego transmitowana będzie po raz pierwszy opera komiczna Milöckera „Gasparone". następnie operetka Lehara „Paganini".

Praktyczny Amerykanin. Pewien Amerykanin zamieścił w dziennikach następujący anons. będący oryginalnym wzorem amerykańskiej praktyczności. „Spełniam niniejszem smutny obowiązek, zawiadamiając przyjaciół i znajomych. że ukochana małżonka moja zakończyła życie. wydając na świat syna, dla którego poszukuję pielęgniarki, zanim znajdę sobie towarzyszkę życia. młodą. piękną i posiadającą conajmniej 20 tysięcy dolarów, aby mogła prowadzić ze mną mój znany skład bielizny, gdzie właśnie odbywa się wyprzedaż po cenach obniżonych z powodu przeniesienia składu do domu. który wybudowałem sobie przy 12-tej Avenue, a w którym znajduje się jeszcze do wynajęcia kilka lokali po 500 dolarów i do którego poszukuję doświadczonego potrjera".

Początek utrapień. — Dokąd tak spieszysz? — Muszę się wykąpać, bo jutro odbędzie się mój ślub. — Biedny ty, kochasiu; już ci się zaczynają **utrapienia.**

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Co właściwie stwierdzili prezesi apelacji.

„Kurjer Poranny" donosząc o zjeździe prezesów sądów apelacyjnych, który odbył się 8 i 9 bm. pod przew. ministra sprawiedliwości Cara, podaje, że ze sprawozdań, jakie prezesi apelacji złożyli wynika, że **nowy ustrój sądów został we wszystkich okręgach apelacyjnych wprowadzony w życie w całej pełni, nie powodując żadnych tarć ani trudności, a jakkolwiek przerwa w podjętej pracy jest nie do pomyślenia, gdyż wprowadziłoby dezorganizację oraz zamęt z uszczerbkiem dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości**".

W rzeczywistości jednak, jak się ze sfer sądowych dowiadujemy, właśnie zmiana ustroju sądów wprowadzona niemal na kolanie, spowodowała duży zamęt i dezorjentację w sądownictwie. Informacje „Kurjera Porannego" są widocznem urabianiem opinji dla zniesienia znanej uchwały Sejmu.

Rokowania handlowe z Niemcami wznowione,

Warszawa. 10 1. (PAT.) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską minister **Hermes i odbył wieczorem konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim.**

Polska utrzymuje Gdańsk!

Jak wiadomo od N. Roku rządy w Gdańsku objęli nowi ludzie. M. in. kierownictwo finansów objął senator dr. Kamniter. Ustępujący senator dla spraw finansowych dr. Volkmann złożył sprawozdanie z gospodarki wolnego miasta, w którem w następujący sposób scharakteryzował finanse Gdańska: W. m. Gdańsk miało w roku 1923 **nadwyżkę w wysokości 0.75 milj. guld.**, w r. 1924 2.37 milj. guld. 1925 r. 1.06 milj. guld. w r. 1926, wskutek spadku złotego, zmniejszyły się znacznie wpływy finansowe Gdańska.

Jak wiadomo bowiem główny dochód Wolnego Miasta stanowi 7% ogólnych wpływów celnych obszaru polsko-gdańskiego. To też w roku 1926 powstał deficyt w wysokości 2.89 miljn. guld., który pokryto z nadwyżek lat poprzednich. Rok 1927 przyniósł znowu nadwyżkę w wysokości 0.3 milj. guld. w roku 1928 spodziewana jest również nadwyżka, wpływy bowiem celne polskie stale wzrastają.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO DOTĄD NIE AWIZOWANA.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi, odnośnie do wiadomości warszawskiej, że delegacja polska udała się do Wiednia w sprawie **rewizii traktatu handlowego polsko-ausrjackiego.** Dowiadujemy się z kół austrjackich, że **delegacja taka nie została awizowana i że dotychczs nie został wyznaczony termin do tego rodzaju narad.**

NOWA PAPIERNIA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. Spółka akcyjna „Lignoza" zakupiła w Pinowcu pod Tarnowskiemi Górami teren pod budowę wielkiej fabryki papieru, której produkcja roczna obliczona jest na 10 tys. wagonów. Plany budowy są już wygotowane i prace budowy rozpoczną się wczesną wiosną. Jak donoszą z szeregu gmin w r. b. powstanie na Górnym Śląsku szereg nowych zakładów przemysłowych, które w wysokim stopniu przyczynią się do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

KOLEJ PODWYŻSZA TARYFĘ OD 2—20%.

Biuro taryf Komunikacji prowadzi prace nad ułożeniem przyszłej skali taryfy towarowej. Taryfa towarowa **podwyższona będzie dla poszczególnych towarów w granicach od 2—20 procent.** Stawki przewozowe na artykuły pierwszej potrzeby nie będą podwyższone. Taryfa artykułów przeznaczonych na eksport ulegnie zwyżkom minimalnym.

800.000 WYGRANE NA LOTERJI KLAS.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Loterji Państwowej wygrana **80.000 padła na nr. 29.382,** 40.000 zł. na nr. **131.634; 10.000** wygrał nr. 140.079, 2.000 nr. 64.494; 1.000 zł. nr. 121.856.

—ooo—

Austrja podwyższa taryfy pocztowe.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że może uchodzić za pewne, iż **planowana przez rząd austrjacki podwyżka opłat poctowych telegraficznych i telefonicznych wejdzie w życie z dniem 1. lutego.**

Rozwiązanie organizacji politycznych w Jugosławji.

Wiedeń, 10. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wczoraj wysłał premjer Zivwivic, w charakterze ministra spraw wewnętrznych, **telegram cyrkularny do władz policyjncyh, nakazując im rozwiązanie wszelkich politycznych organizacyj.** Tworzenie nowych partyj politycznych dopuszczalne jest **tylko za pośrednictwem nadżupana.**

Życie polityczne zamarło.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) Dzieniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: Tak z powodu ustawy wyjątkowej, jak też skutkiem rozwiązania stronnictw politycznych **zamarło życie polityczne w całem państwie.** Minister skarbu zajmuje się obecnie **rewizją budżetu.** Słychać, że budżet ma być **zmieniony i zredukowany.** Minister sprawiedliwości przygotowuje **ustawę unifikacyjną.** W najbliższej przyszłości ma być wypracowany jednolity **kodeks cywilny, kodeks karny i ustawa prasowa.** „Wreme" donosi, że zmiana rządów w Jugosławji **nie wpłynęła ujemnie na sytuację finansową.** Papiery jugosłowiańskie i dewizy mają kursa niezmienione na giełdach zagranicznych.

Ze stronnictw politycznych zostały rozwiązane w Zagrzebiu: partja komunistyczna i partja Frankistów. Partja Frankistów rozwiązana została z tego powodu, że popadła z władzami w konflikt natury kryminalnej. Władze oświadczają, że w najbliższych dniach dadzą wyjaśnienia co do działalności partji Frankistów w Chorwacji i Dalmacji. **Oczekują aresztowań kierujących przywódców tego stronnictwa.** Organ stronnictwa radykalnego, wychodzący w Belgradzie, „Samouprava" i organ stronnictwa demokratycznego „Odjek" zawiesiły swoje wydawnictwa.

PRASA ZAMILKŁA PO GROŹBĄ KONFISKAT.

Belgrad, 10. 1. (PAT). „Wreme" donosi z Zagrzebia, że stosunki skonsolidowały się tam zupełnie. Nerwowość i niepewność pierwszych dni po zaprowadzeniu nowego regime zniknęły. Opinja publiczna oczekuje nowej organizacji państwa. **Prasa zagrzebska zaasymilowała się w zupełności w nowej sytuacji.** W dniu dzisiejszym żadne z pism nie zostało już skonfiskowane, podczas gdy w ciągu dnia wczorajszego **skonfiskowano jeszcze 4 dzienniki.**

ATAKI NA PARLAMENTARYZM.

Wiedeń, 10. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Prawda" pisze: iż proklamacja królewska, a tem samem nowe zarządzenia władz nie dają żadnych przywilejów, ani też **nie naruszają żadnych elementów** państwa. Proklamacja królewska stwarza nową erę w Jugosławji i nowy typ jugosłowiańskiego obywatela i patrjoty. Dotychczasowy system musiał zostać zniesiony, ponieważ **wybory do parlamentu były za drogie** i zachodziły wypadki nadużyć. Nie była to więcej demokracja, lecz panowanie tłumów. System ten naruszał siły państwa, podczas gdy naród dochodził zwolna do przekonania, że nie może oczekiwać od parlamentu żadnej pożytecznej pracy.

Wiedeń, 10. 1. (PAT). „Polityka" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł profesora uniwersytetu Georgevic'a, w którym tenże stwierdza, że w dotychczasowem regime parlamentarnem **panował wyłącznie tylko oportunizm geszefciarski najgorszego gatunku.** Manifest Królewski był więc jedynem wyjściem do pokojowego rozwiązania kryzysu.

URODZINY KRÓLOWEJ.

Wiedeń, 10. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Z okazji urodzin królowej Marji odbył się wczoraj w pałacu królewskim tradycyjny **bal dworski, na który zaproszono 1000 osób.** W balu wzięli udział **członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego i generalicja w komplecie.**

Dekoracja Prezydenta Rzeczypospolitej krzyżem węgierskim.

Warszawa 10. 1. (PAT) Dnia 10 b. m. odbyał się na Zamku dekoracja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **węgierskim wielkim krzyżem zasługi, nadanym mu przez regenta węgierskiego, Horthy'ego.** Przy uroczystym akcie dekoracji towarzyszyli Prezydentowi: **Premjer Bartel, min. Zaleski, wicemin. Wysocki, p. Jackowski** i in. Ze strony węgierskiej obecny był **poseł** Belitska, który po krótkiem przemówieniu w języku polskim, dokonał aktu dekoracji.

Prezydent Rzeczypos. zamieszka w Zakopanem.

W Sanatorjum Dłuskiego.

W zupełnieniu wczorajszej notatki o wyjeździe prezydenta Rzplitej do Zakopanego, donoszą nam iż prezydent wraz z **małżonką** zamieszka w specjalnie przygotowanych apartamentach w **sanatorjum Dłuskiego, przejętem obecnie pod zarząd M. S. Wojsk.**

17-letni wyrostek ukamienował staruszkę,

Z Łodzi donoszą o wypadku **niebywałego** zwyrodnienia 17-letniego wyrostka **ze wsi Strzemieszyce.** Mieszkały tam od dłuższego czasu **dwie rodziny sąsiedzkie Jelenowskich i Cieślików.** Onegdaj 60-letnia Jelenowska **udała się** na pola Cieślików by zapędzić gęsi do domu. Wówczas podbiegł do niej 17-letni **Józef Cieślik** i **obrzucił ją kamieniami tak, że padła martwa na ziemię.** Trupa jej znaleźli po **kilku godzinach** sąsiedzi. Józef Cieślik **został aresztowany.**

UZNANIE DLA MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) Wiedeński **„Sport Tagblatt"** omawiając budżet gminy **miasta Warszawy,** przeznaczający na cele sportowe **znaczne** subwencje, podkreśla z uznaniem, że **magistrat Warszawy nie skąpi pieniędzy na propagandę** sprotu.

NURMI 1 ROK AMATOREM.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) Według doniesień z N. Jorku, Nurmi pozostanie w Ameryce 1 rok w charakterze amatora.

POPULARNOŚĆ BOKSU W AMERYCE.

Nowy Jork. 10 1. (PAT.) Zmarły **manażer** boksu Tex Rickards został tu wczoraj pogrzebany. **Przeszło 10.000 osób przedefilowało przed jego trumną.** Przypuszczają powszechnie, że **następcą** jego zostanie były mistrz świata w **boksie** Dempsey.

Fala pożyczek dla Rumunji.

Wiedeń, 10. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rząd rumuński otrzymał propozycję od niemieckiej grupy finansowej „Kampfmayer" i banku drezdeńskiego pożyczki w wysokości **400 miljonów lei celem sfinansowania i wsparcia okolic rumuńskich nawiedzonych** posuchą. Jutro lub pojutrze ma być propozycja ta załatwiona. Rząd rumuński otrzymał również ofertę pożyczki w wys. **250.000 funt. angielskich** od towarzystwa zbożowego we **Wiedniu.** Oferta ta jest obecnie studjowana przez rząd rumuński.

W sprawie **wielkiej rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej** toczą się jeszcze rokowania **w Paryżu.** Sądzą, że za parę dni zapadnie decyzja. Pożyczka wyniesie **55 miljonów dolarów.** Z sumy tej subskrybować będzie Ameryka **10 milj. dolarów.** Francja **30 milj.** Niemcy **10 milj.** Anglja **5 milj. dolarów.**

—oo—

BUŁGARSKI MINISTER WOJNY USTĘPUJE.

Wiedeń. 10 1. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji: Na radzie ministrów **zgłosił minister Wolkow swoją dymisję, zapowiedzianą przed dwoma tygodniami.** Król Borys po swym powrocie z Filipopolu zamianuje Wolkowa posłem bułgarskim w Rzymie. Potwierdza się, że następcą Wolkowa zamianowany został szef sztabu generalnego gen. Bakardjew.

—o—

PODNIECENIE WŚRÓD CHIŃCZYKÓW.

Honkou. 10. 1. (PAT) Na skutek śmierci pewnego **Chińczyka, przejechanego przez motocyklistę japońskiego, panuje tu atmosfera naprężenia. Ludność jest bardzo podniecona.** Przedstawiciele władz chińskich i funkcjonarjusze konsularni japońscy odbywają ciągle narady.

DEMONSTRACJE GŁODNYCH HINDUSÓW.

Lahore. 10 1. (PAT) Wczoraj wieczór przybyło tu **3.000 byłych żołnierzy indyjskich, celem zamanifestowania swego ubóstwa, które przypisują brakowi pracy.** Policja nie dopuściła manifestantów do gmachów rządowych. Manifestanci **zagrozili podjęciem strajku głodowego.**

Wiedeń 10. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Rzymski korespondent „Dayly News" stwierdza, że **Ojciec święty na tajnym konsystorzu wyraził wobec kardynałów nadzieję rychłego porozumienia z rządem włoskim.** Układ po ratyfikowaniu przez parlament włoski będzie **przedłożony** Lidze Narodów do rejestracji i otrzyma w ten sposób charakter międzynarodowy. **Włochy** po zawarciu układu wyślą ambasadora do Watykanu, podczas gdy Watykan będzie zastępowany u dworu włoskiego przez nuncjusza.

†

Ks. Kanonik Stanisław Zaleśny

b. proboszcz w Witkowie Nowym djecezja lwowska

ur. w r. 1866 w Borzęcinie, **zmarł** opatrzony **św.** Sakramentami dnia 10 stycznia 1929 w **Borzęcinie.** Eksportacja zwłok do kościoła **parafjalnego** w Borzęcinie odbędzie się dnia **11 stycznia** popołudniu, nabożeństwo żałobne i **odprowadzenie** zwłok na cmentarz miejscowy **odbędzie się** dnia 11 stycznia o godz. 10 i pół **rano.**

Kolegów, Krewnych i Znajomych zapraszają **na** pogrzeb

Księża miejscowi i Rodzina.

KS. WINCENTY DĄBROWSKI

proboszcz w Raniżowie

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 stycznia b. r. **Eksportacja zwłok** do kościoła parafjalnego w Raniżowie, **nastąpi w piątek** dnia 11 stycznia b. r. po południu, zaś **pogrzeb odbędzie się** w sobotę dnia 12 stycznia b. r. rano, o czem Przyjaciół, Znajomych, Kolegów Zmarłego i Pobożną Publiczność zawiadamia

Rodzina.

HENRYK BORDEAUX
z Akademji francuskiej.

6

Wilcza jama.

Autoryzowany przekład Zofji Skolimowskiej

A teraz sfora wdziera się do jaskini. Psy jeden po drugim stają naprzeciw wilka. który mierzy je czerwonemi ślepiami. Poznaję Bormanda po jego olbrzymiej postaci, Maliveau po zwinnym kroku. To myśliwskie widowisko jest wprost niesłychane. Czy łup da się rozszarpać na gorąco? Czyli zabrzmi zew śmierci! Lub może wilk pokonany stawi raz ostatni czoło, jak owe kozły. które nie poddają się żywcem. Trzyma się bacznie w oddaleniu. zresztą będzie zawsze dość czasu aby wypalić do nacierających. Ponoś Chavert zacznie. Lecz Chavert nie troszczy się wcale o niego. Gromadzi swoich ludzi i przemawia do nich:

— Pan Charlieu znalazł się. Nic mu się nie stało. Zabłąkał się u stóp górskiej ściany.

Ściskam kolejno dłonie ludzi, wymieniam ich nazwiska lub przezwiska, gdy rozbłysk płomienia pozwala mi ich rozróżnić, jak podczas uroczystości ślubnej lub pogrzebowej. dziękuje się za powinszowania lub kondolencję. Istnieje bowiem ceremonjał wieśniaczy. któremu nie należy uchybić. Po ukończonym akcie Chavert nadużywając komendy zwraca się do swych ludzi:

— A teraz w drogę do schroniska!

Na ten rozkaz ludzie po jednemu, powoli, wychodzą z domu. gdzie jesteśmy zgromadzeni. Nie będzie żadnej walki, rzeczy odbywają się gładko, gdy wyobrażałem sobie romantyczną scenę. Niebawem zostaje tylko leśny i ja z wilkiem. Wilk, nachyliwszy się aby podsycić ogień, prostuje się jak długi, czerwony na tle światła. Patrzy, czekając na me odejście i zdaje mi się, że to spojrzenie miast gniewu albo wrogości wyraża nieledwie prośbę. dręczące zapytanie Chavert wpatruje się również we mnie. Usuwa się abym wyszedł pierwszy. Ani razu nie zwrócił się do naszego gospodarza jakby jego obecność wyłączał z obrębu swego wzroku. Czuję doskonale iż między tym dwojgiem ludzi, ja jestem rozjemcą. Dzieli ich nienawiść. której źródło mi nieznane. Jeśli się oddalę wydam wyrok na wilka. Ludzie moi nie wątpią w to potępienie a już najmniej leśny. Sądzi on — zdaje sobie sprawę — iż dla przestąpienia przeklętego progu za wiele robię ceregieli Zauważył me wahanie. Nie ukrywa zdumienia. czytam je w jego oczach. I jakbym mu był winnym posłuszeństwo powtarza i dla mnie rozkaz. choć z pewnym odcieniem szacunku:

— W drogę, proszę pana Już późno.

Lecz tamten. który się nie odzywa. który ust nie otworzył, gdy cała gromada bez upoważnienia wtargnęła do jego mieszkania, który bez słowa umiał zdławić gniew i wstyd. tamten z napięciem oczekuje mej decyzji. Przygarnął mnie w burzę, ofiarował swój dach, ogień. podzielił się pożywieniem. Przyjął mnie gościnnie. Mamże mu za to odpłacić wyrzekając się go publicznie? Zwracam się nagle do leśnego:

— Słuchajcie, Chavert. Jestem zmęczony. Przeto spędzę noc tutaj. skoro Bernard Balmat (zwracam mu rozmyślnie jego ludzkie miano) ofiarował mi schronienie. Jutro nie będzie polowania. ludzie wytchną sobie. Bardzo im tego potrzeba. A skoro świt wrócę do schroniska.

— Chavert raczył spojrzeć na wilka. Boże! co za wejrzenie. Aż mnie ciarki przeszły. Gdyby oczy zabijały. mój gospodarz leżałby tu, przedemną. trupem. Tymczasem triumfuje. Podniósł głowę a broda sterczy mu naprzód. Wygląda, jak jeden z Trzech Króli. przybywających z darami. Moje zaufanie podniosło go we własnych oczach. Stał się napowrót panem swego pałacu z desek.

Czy dobrze postąpiłem przy tem wahaniu się szal? Wkońcu dla dogodzenia strasznemu zbrodniarzowi, przez próżność, ryzyko. dyletantyzm. naraziłem sobie najwierniejszego i najzdolniejszego myśliwca, który rzucił się w noc i burzę aby mi nieść pomoc. a wraz z nim jego towarzysze. posłuszni mu na skinienie.

— Jak pan każe, — odrzekł Chavert zimno. kierując się ku wyjściu.

Próbuję pogłaskać go słówkiem:

— Chavert. a poczęstujcie ludzi winem Zasłużyli sobie na to po trudach nagonki i tej nocnej wycieczki.

Lecz sytuacja została niezmieniona. Otwieram drzwi aby jeszcze zawołać:

— Dobranoc Chavert. zobaczymy się jutro. wcześnie!

Nie odkrzyknął pożegnania i niebawem zniknął. Połknęły go ciemności.

Wracam i znajduję się znowu bez możności pomocy. skoro odmówiłem tej. która przybyła, zostaję przeto w wilczej jamie sam na sam z wilkiem.

IV.

BERNARD BALMAT, WILKIEM ZWANY.

Sam z wilkiem? Lecz gdzież on jest? Zniknął, gdy oczekiwałem odeń podzięki a jeśli już nie podzięki, nie leżącej w zwyczajach wieśniaczych. to chociaż jej przejawu w twarzy, w spojrzeniu, w geście. za to. że tak niesprawiedliwie przełożyłem jego, nad mego wiernego Chaverta i jego towarzyszy. Czyliż, jak djabeł, umie w razie potrzeby stać się niewidzialnym? Nasze kieliszki są próżne. nasze porcje spożyte, pozostałoby już tylko położyć się do łóżka. jeżeli jego jaskinia posiada podobne sprzęty. Wychylam się z okna: ściele się nocna cisza. przerywana jeno monotonnym szumem strumyka. spływającego z górskich śniegów. ażeby zginąć obok. w jeziorze. Niebawem wyłoni się księżyc na tle czarnej turni: zapowiada go srebrzyste rozpylenie. Rozjaśni izbę miast ognia. który dogasa. Tymczasem zaświecam świecę wydobytą z plecaka. Służy mi do lepszego zbadania wyrazu twarzy Balmata. który zjawia się wreszcie z przyległego pokoju.

— Proszę. panie Charlieu, posłanie już gotowe.

Złożył na materacach giemzie futra. świadczące niezbicie o jego kłusownictwie. bowiem włos długi zdradza futro zimowe, to jest zwierzynę zabitą w zimie. gdy polowanie wzbronione. Będę mógł wyciągnąć się tu i przespać. Przed skorzystaniem z owej propozycji pytam go czy inne łóżko posiada: wskazuje palcem drzwi drugie:

— Sypiam po tamtej stronie. Tutaj sypiała córka.

C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.